Nr 165. Kraków 24 Lipca — Wtorek. Rok 1866.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi .	„ „ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgui w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenk et Sarninghausen*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 23 lipca.

Pierwszy krok do pokoju już postawiony. Według *Monitora* z dnia 21 b. m., Austrya przyjmuje propozycye pruskie względem rozejmu pięciodniowego, w ciągu którego gabinet wiedeński oznajmi, czy przyjmie lub też odrzuci przedugodne punkta pokoju.

Zgodzenie się wszelako Austryi na rozejm jest jakby zgodzeniem się na przedugodne punkta pokoju, albowiem ta pięciodniowa przerwa działań wojennych nie może być dostateczną do przygotowania nowych środków wojny, skoro jednym z głównych warunków rozejmu musiałoby być pozostanie na miejscu wojsk obustronnych lub takie tylko w ich rozpołożeniu zmiany, jakich wymaga potrzeba zaopatrzenia się w żywność.

Dniem poprzednio tj. 20go doniósł był *Monitor*, że Prusy przystają na rozejm jedynie pod warunkiem przyjęcia przez Austryę punktów przedugodnych pokoju. Skutkiem tego gabinet paryski przemawiał w Wiedniu za przyjęciem tych punktów przedugodnych, które Prusy stawiają jako podstawy rozejmu. Skoro zaś Austrya przyjmie warunki przedugodne i Włochy na takowe przystaną, rozejm może być niezwłocznie podpisany.

Otóż *Monitor* pod d. 21 donosi, że Austrya warunki te przyjmuje. Co zaś do Włoch, nic o nich nie wspomina *Monitor*, ale gdy na mocy traktatu prusko-włoskiego ani Prusy ani Włochy niemogą układać się o pokój lub tylko o rozejm bez obopólnego ułożenia się, przeto zdaje się być pewnem, że warunki stawiane Austryi przez Prusy miały już za sobą przyzwolenie Włoch.

Nie są nam jeszcze wiadome warunki pruskie rozejmu jak i przedugodne punkta pokoju, co tu na jedno wychodzi. *Monitor* zaprzeczył był tym, które podały dawniej dzienniki paryskie Prusom przyjazne, a które zasadzały się na wyłączeniu Austryi ze Związku niemieckiego i na zaborze krajów Rzeszy niemieckiej, przedzielających monarchię pruską lub tamujących geograficzne zaokrąglenie ich granic. Gabinet wiedeński nie będzie zapewne sam jeden upierał się przy utrzymaniu niepodległości Hanoweru i Hessyi albo przychylnej Prusom Meklenburgii, lecz zostawiłby tę rzecz kongresowi europejskiemu. Głównym jego warunkiem mogłoby być tylko utrzymanie całości krajów swoich po pozbyciu się Wenecyi i zachowanie swojego, jeśli nie dawnego stanowiska w Rzeszy niemieckiej, to przynajmniej swojego z nią związku. Część prerogatyw swoich jako państwa naczelnego w Niemczech, poświęcić Austrya nie omieszka, byle się nie znalazła poza Związkiem, który stałby się przez to bezzwłocznie lennictwem Prus.

Cokolwiekbądź, rozejm przyjęty przez Austryę stanowić będzie podstawę pokoju, a pokój musi być okupionym ofiarami. Pokoju zaś domagają się wszystkie inne interesa Austryi, których jest wiele poza związkowych, i to więcéj niż związkowych; pokoju wymaga dobro ludów Austryi, które nieodmawiały krwi i mienia swego w obronie potęgi monarchii, ale rząd dobro ich musi mieć na baczeniu; pokoju wymaga stan finansowy państwa. Zrzeczenie się wreszcie polityki niemieckiéj, która absorbowała znaczną część sił monarchii, może owszem łatwo wypaść na korzyść Austryi, zwracając kierunek jéj polityki ku stosunkom wewnętrznym i celom organizacyi autonomicznéj. Austrya nie przestanie być mimo tego mocarstwem europejskiem, jak nie przestała niem być, gdy się musiała wyrzec polityki włoskiéj, która ją mięszała w odwieczne zatargi z Francyą.

Proponowany dawniéj przez Austryę trzechdniowy rozejm, a przez Prusy odrzucony, miał znaczenie jedynie czysto militarne; rozejm zaś dziś przyjęty jest wstępem do pokoju, bo podstawę jego stanowią warunki przedugodne pokoju. Mieści on w sobie przeto zarysy przyszłego kształtu Austryi, Prus i Niemiec, oraz zarysy stosunku Austryi do Prus, Związku niemieckiego i Włoch. W szczegółach i rozwinięciu swojem warunki te mogą uledz pewnym modyfikacyom, na które wpłyną bez wątpienia inne także mocarstwa, ale przyjęcie przez Austryę punktów rozejmu stworzy podstawę i dla pokoju między stronami wojującemi i dla przyszłego kongresu czy też konferencyi mocarstw europejskich.

Z tych przeto względów doniesienie *Monitora* z d. 21go b. m., które nas doszło, rzecz dziwna, nie najbliższą drogą telegraficzną z Wiednia, lecz pocztą przez Warszawę, daje niepłonną otuchę zakończenia wojny i rychłego zawarcia pokoju.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 17 lipca.

— *r.* Propozycye pokojowe, a raczej warunki zawieszenia broni, które przywiózł p. Benedetti, opierają się na projekcie podziału Niemiec na część północną i część południową, a mianowicie północną aż do linii Menu poddaną pod zwierzchnictwo Prus, południową w ściślejszym związku z Austryą. Propozycye p. Benedettego zalecają nadto stósowną wymianę terytoryów nadgranicznych włoskich. Niektóre okręgi Tyrolu południowego byłyby przedmiotem wymiany za ważne strategiczne pozycye Fryulu i górnego Weillinu. Dowiaduję się, że rząd austryacki uznał te propozycye za zasługujące na rozbiór, poddanie ich atoli pod dyskusyę od tego zależnem uczynił, aby i król Wilhelm uznał je za ewentualną podstawę pokoju.

Paryż 16 lipca.

Sfery rządowe pokazują coraz większą ufność w zakończenie wojny według planu cesarskiego, tj. w roztrącenie dawnej konfederacyi niemieckiej na trzy odrębne i niepodległe części. Opinia publiczna lęka się, aby Prusy nie przyszły do zjednoczenia całych Niemiec; ale *Monitor* i *Constitutionnel* spokoją ją z najzupełniejszą pewnością. Prusy musiały dać rękojmię. Zresztą armia ich jest zbyt rozrzuconą, aby król Wilhelm nie miał być umiarkowanym. Po widzeniu się z królem, p. Benedetti przesłał do Paryża jak najlepszą depeszę, którą powtórzył tu hr. Goltz onegdaj. Tego też samego dnia mogły być posłane do Wiednia propozycye pokoju. *Monitor* i *Constitutionnel* przeczą, aby dzienniki wiedziały co się układa. Drwią z *Liberté*, która pod wpływem ks. Napoleona, chciałaby zbrojnego popierania Włoch; i drwią z *la France*, która chciałaby zbrojnego wystąpienia w obronie Austryi. Dzisiejszy *Constitutionnel* przeczy nadto, aby Cesarz myślał o pozyskaniu prowincyj nadreńskich. Organ ten zapewnia, że Cesarz odegra rolę bezinteresownego pośrednika. Cesarz, który temu miesiąc nie wiedział czy będzie z Austryą czy Prusami, jest od trzech tygodni wyraźnie z Prusami, używając ich na zburzenie traktatów wiedeńskich. W tem przewidzeniu pisała była *Patrie*, to też zwracałem na nią waszą uwagę, i ostrzegałem, że źródło *La France* było mętnem. Obecnie *La France* i dzienniki legitymistowskie biorą wiadomości z ambasady austryackiej, kiedy inne, nie wyłączając *Débatów*, biorą je z ambasady pruskiej. Ostatnia ambasada, bardzo czynna i czujna, rozsyła do dzienników swych ajentów parę razy na dzień z wiadomościami, które odbiera.

Cesarz zostaje w Tuileryach i jak zapewniają, przyjmuje ambasadorów z zupełną spokojnością. Wie on, że wszyscy go potrzebują. Jak Prusy roztrącą traktaty wiedeńskie, Francya nie znajdzie już zapory, która, pod nazwą konfederacyi niemieckiej, rozciągała się od morza północnego do adryatyckiego, i będzie mogła sięgnąć dalej, z tą lub ową stroną. Nieczynność Rosyi w chwili kiedy zanosi się na ponowienie wypadków z r. 1849, wiele daje tu do myślenia.

O zawieszeniu broni nie ma już mowy. Stało się ono niepodobnem. Pośrednictwo Cesarza ogranicza się do pokoju. Zachodzi kwestya, czy Austrya przyjmie jego warunki. Za przyjęciem jest Rzesza. To też dla tego pp. Beust i Pfordten udali się do Wiednia.

Armia włoska postępuje w marszu i dziś musi być w Vicenza. Z przyczyny niezawarcia zawieszenia broni, Włosi nie uważają Wenecyi za darowiznę Francyi, lecz za opuszczoną, i sami ją zajmują. Nie podoba się to tutejszej opinii, nie lubiącej Włoch, ale Cesarz sądzi o tej rzeczy inaczej.

Onegdaj uniesienie opinii przeciw Prusom było tak wielkie, że marynarze mówili bez ogródki, iż zbrojenia w portach, miały na celu demonstracyę przeciw Prusom dla poskromienia ambicyi dworu berlińskiego.

Cesarzowa przyjętą została z synem w Nancy i po drodze z wielkim zapałem. Wróci ona jutro do Paryża.

Senat przyjął niemal bez rozpraw senatus-konsult zakazujący atak na konstytucyą a rozszerzający atrybucyę Ciała prawodawczego. Senat przerwał mowę margr. de Boissy, i po kilku słowach p. Rouland i jen. de la Rue, zakończył rozprawy i swe tegoroczne czynności.

Cichość Paryża jest głęboka. Opinia niespokoi się jeszcze o los wojny i lęka się przewagi Prus, ale Cesarz wyjdzie zapewnie dobrze z tej sprawy i z korzyścią tak dla Francyi jak dla Europy.

Odbieramy listy z Krakowa, ale *Czas* nie przychodzi.

Rzym 11 lipca.

Uczucie powszechne tak w Rzymie jako i w całych Włoszech oświadcza się coraz głośniej, coraz energiczniej przeciw ustąpieniu Wenecyi Cesarzowi Napoleonowi i przeciw przyjęciu jej przez rząd z rąk cesarskich. Jestto ogólny wybuch gniewu i oburzenia trudny do opisania. O ile ustąpienie Wenecyi zyskało oklaski całej Francyi i wywołało ogromną manifestacyę radości w Paryżu, o tyle przejęło smutkiem, boleścią, upokorzeniem, zgrozą cały półwysep, a naród od Sycylii do Alp powstał jak jeden człowiek, aby je potępić i napiętnować. — Stronnictwo narodowe we wszystkich swoich odcieniach woła, że Włochy zhańbiłyby się, przyjmując z obcej ręki po przegranej bez odwetu cząstkę ojczyzny, która własną ich krwią okupioną być powinna, własnym ich orężem zdobytą, im tylko a nie żadnemu obcemu mocarzowi ustąpioną. Zdaniem tego stronnictwa obejmującego ogromną większość narodu, ugoda zaszła między Austryą a Francyą jest nieważną i za niebyłą uważaną być powinna; gdyby zaś rząd włoski pisał się na nią, gdyby przyjął rozejm, zawarł pokój i Wenecyą z ręki Cesarza Francuzów otrzymał, zachwiałby własną podstawę, zgubiłby się w oczach narodu, stałby się niemożliwym, i wkrótce rzeczpospolita włoska zastąpiłaby monarchią Wiktora Emanuela. Pozostaje więc rządowi włoskiemu jedyna droga: odrzucić propozycyą Francyi, uderzyć niebawem na Wenecyą, nie pytając czy do Austryi czy do Cesarza Napoleona należy, a spotkawszy się przypadkiem z wojskiem i chorągwią francuską wśród czworoboku, postąpić po nieprzyjacielsku z niemi. Zapewne byłoby to niezmierną klęską dla Italii, którąby znalazła w takim razie swą Cheroneę lub Maciejowice; ale, dodają Włosi z rzadką jednomyślnością, lepiej zginąć mężnie i cały kraj w otchłań niedoli wtrącić, niż kupić byt polityczny kosztem czci i sławy narodowej, niż ponieść klęskę moralną stokroć okropniejszą od wojennej, przenieść krwawą obelgę wyrządzoną całemu narodowi. Rozjątrzenie, chwilowe przynajmniej, przeciwko Francyi jest tak wielkiem, iż władze wojskowe w Rzymie, lękając się sycylijskich nieszporów, wydały osobliwe rozporządzenia. Za dziesięciokrotnym strzałem na zamku św. Anioła wszyscy żołnierze francuscy i papiezcy powinni wstąpić do koszar i być w pogotowiu do dzielnego oporu. — Dziś rano na Corso wystawiono w niektórych sklepach nową dopiero co odebraną z Paryża mapę, na której Wenecya oznaczona napisem: territorium francuskie. Otóż ta wystawa omal że wybuchu nie sprawiła, gdyż lud chciał potłuc okna kupców, którzy wystawili byli mapę. Policya się wmieszała i kazała sprzątnąć czemprędzej przedmiot publicznego oburzenia.

Tym czasem otrzymano w Watykanie depeszę od mgra Chigi w cyfrach pod d. 6 lipca donoszącą, iż Cesarz obiecuje zażądać od rządu włoskiego w zamian za Wenecyą uznania teraźniejszego państwa papieskiego w sposób uroczysty, pod gwarancyą kotolickich mocarstw, tudzież zrzeczenia się na zawsze Rzymu. W urzędowych kołach dodają, iż trzy prowincye Rieti, Perużu i Orvieto, to jest Sabina i Umbrya aż do Apeninów zwrócone będą Ojcu Świętemu. Słychać także o Sienie z Maremmą toskańską jako wynagrodzenie za Marchie i Romanie; ale ta ostatnia wiadomość zdaje mi się wielce podejrzaną. O zwróceniu Stolicy Apostolskiej jakiejbądź cząstki dawnego jej terytoryum wątpię także bardzo. Jednak te wiadomości ucieszyły nieco stronnictwo papieskie uradowane nadto smutkiem i oburzeniem stronnictwa narodowego i ufne, że Włochy nareszcie z Francyą się poważnią a że jedność Włoska tem samem grób sobie zgotuje.

Radość i przechwałki pracy francuzkiej niezmiernie Włochów oburzają. *Osservatore romano* ze zręczną bardzo taktyką podaje wszystkie artykuły z *Presse* i z *France* zdolne obrazić i oburzyć uczucie narodowe przeciw Francyi. Słowem Wenecya stać się może jabłkiem niezgody jakkolwiek jej cesarz Napoleon nie zamyśla zatrzymać dla siebie. Jeżli jak niektórzy przypuszczają dar jej jest głęboką polityczną rachubą ze strony Austryi celem poważnienia Włoch z Francyą, to należy podziwiać przebiegłość, co tę rachubę natchnęła.

Rząd francuski daje do myślenia, że konwencya z 15 września ściśle wykonaną zostanie. Z zamku świętego Anioła odchodzą do Civitavecchia wozy pełne amunicyi i rzeczy do wojska należących.

Kardynał Autonelli dostawszy recydywy jest zawsze moeno cierpiący.

Kardynał d' Andrea zaprotestował przeciw breve papieskiemu, co go pozbawia biskupstwa sabińskiego i opactwa sublaceńskiego. Od Papieża źle uwiadomionego apeluje on do Papieża lepiej uwiadomionego i niebędącego pod naciskiem jezuitów i nieprzyjacioł kardynała.

Wiedeń 22 lipca. We wtorek N. Pan przyjmował na posłuchaniu nadzwyczajnem p. Benedetti. Jak dotychczas atoli, obecność posła francuskiego nie wzbudziła wielkich nadziei w zawarcie zawieszenia broni, a następnie pokoju, co ztąd zapewne pochodzi, że układy dyplomatyczne odbywają się z największą tajemniczością, a postępy Prusaków ku Wiedniowi znane są wszystkim i z ust do ust przechodzą, szerząc przerażenie w stolicy. Migracya z Wiednia do Gracu i innych miast ku południowi jest teraz bardzo powszechną.

— Ważną wiadomość podaje *Sürgöny*. N. Pan — pisze półurzędowy organ — najwyższem postanowieniem z d. 8 b. m. wyraził życzenie, aby ci byli oficerowie Honwedów, którzy ofiarowali swe służby w teraźniejszej wojnie, o ile możności uwzględnieni byli przy organizowaniu ochotniczych oddziałów węgierskich“. Tyle Sürgöny.

Formowanie oddziałow ochotniczych węgierskich poddanych pod dowództwo oficerów od honwedów (to jest oficerów wojska węgierskiego z r. 1848 i 1849) tak wygląda na formacię armii narodowej wyłącznie węgierskiej, że powyższemu postanowieniu monarszemu prócz znaczenia militarnego należy przyznać także bardzo znakomitą doniosłość polityczną.

— Agitacya przeciw teraźniejszemu ministerstwu przeniosła się już za Litawę. Śledząc jej objawów, niepodobna przeoczyć, że między Niemcami a Węgrami panuje w tej chwili najściślejsza solidarność środków i celów. Niemcy popierają dualiizm, Węgrzy gardłują za odpowiedzialnością rządu w krajach dziedzicznych. Natarczywość agitacyi w krajach niemieckich nie zdołała zatrząść podwalinami teraźniejszego ministerstwa jak świadczy artykuł *Wiener Abendpost* powtórzony przez nas w numerze z soboty; ale z Węgrami trudniejsza sprawa.

To pewna atoli, że lubo z Węgrami „wszystko a przynajmniej bardzo wiele zdziałać można,“ jednakowoż na razie poparcie Węgrów choćby powszechne, na mało się rządowi przyda. Izba sejmowa w Peszcie choćby duszą i ciałem oddaną była rządowi doraźnie nie naprawi niepowodzeń oręża austryackiego. Nim w Wiedniu przystąpią do rozwiązania teraźniejszego ministerstwa, dobrze to sobie pierwej rozważyć winni i od wątpliwych w przyszłości korzyści odciągnąć niewątpliwe w teraźniejszości niekorzyści, które zmiana ministerstwa pociągnąć za sobą musi.

W dodatku do numeru poprzedniego przytoczyliśmy ważny artykuł *Pesti Naplo*, napisany pod wrażeniem narady stronnictwa Deakowego i z insynuacyi tego stronnictwa. Dualizm na najrozleglejsze rozmiary — tą receptą traktuje stronnictwo Deaka zbolały organizm państwowy.

Lloyd peszteński, filia *Napla*, rozwija wątek tegoż pojęcia, żądając ustanowienia rządu parlamentarnego, gdyż „niezależność Węgier musi być uznaną za jedno przykazanie sankcyi pragmatycznej, tak jako Węgrzy bezpieczeństwo i egzystencyę nienieprzerwaną monarchii za wtóre uznają przykazanie.“

Hon, organ radykałów, pisze w tej mierze: „Powołanie w tej dobie sejmu na nicby się nie przydało: w niebezpieczeństwie teraźniejszem tylko rząd odpowiedzialny, posiadający zaufanie ludu, uratować może tak Węgry jak i Austryę.“

Zwracamy uwagę, że w chórze dzienników węgierskich domagających się zmiany ministerstwa, nie słychać głosu konserwatywnego *Hirnöka*. Zdaje się, że stronnictwo konserwatywne wcale nie życzy sobie zmiany teraźniejszego ministerstwa. Niedawno jeszcze wiedeńska *Die Debatte*, organ pewnego odcienia tego stronnictwa, gorąco bronił ministra stanu od zarzutów, które przeciw niemu podnosili centraliści wiedeńscy — wówczas jeszcze nie poparci głosem liberałów z za Litawy.

— Leży przed nami odezwa namiestnika dolnej Austryi hr. Chorińskiego do przełożonych gmin w okręgach Ober Wiener Waldu i Unter-Wiener Waldu, której treść przyniósł nam telegram.

Z niejasnej osnowy tej odezwy, trudno dociec, czy idzie o utworzenie pospolitego ruszenia jak doniósł telegram, czy też o formowanie oddziałów ochotniczych. Wyraz *Landsturm*, nie jest użyty w odezwie: natomiast jest mowa o zaciągach (Aufgebot). Zdawałoby się więc, że rząd ma na myśli utworzenie tylko nowych oddziałów ochotniczych, zaprzysiężonych i utrzymywanych ze skarbu publicznego, a nie luźnej ruchawki.

Odezwa namiestnika dolnej Austryi przeznaczona głównie dla klas niższych, nie ma wybitnego politycznego charakteru, a natomiast odznacza się gorącym patryotyzmem.

Odezwa poczyna się od wyznania, że nieprzyjaciel przekroczył już granice dolnej Austryi: należy go powstrzymać przed murami stolicy. Pod dowództem bohatera Custozzy dzielna armia ma wstrzymać nieprzyjaciela.

Trudne i wielkie, wzniosłe i zaszczytne jest zadanie armii: idzie bowiem „o obronę tronu cesarskiego, o zachowanie potęgi Austryi i o ocalenie ukochanej Ojczyzny.“

Ludność wedle sił popiera zadanie armii: już oddział dzielnych Styryjczyków złączył swój oręż z wojskiem cesarskiem. Z równem zaufaniem N. Pan liczy na patryotyzm mieszkańców dolnej Austryi. Przenikniony tam przekonaniem namiestnik dolnej Austryi z polecenia N. Pana wydaje odezwę, a mianowicie w tej chwili tylko do okręgów Unter-Wiener-Waldu i Ober-Wiener-Waldu, aby „z wytężeniem wszystkich sił swoich mieszkańcy żywy wzięli udział w tej sprawiedliwej i świętej sprawie i w tym celu gotowi do walki przyłączyli się do bohaterskiego pocztu alpejskich strzelców ze Styryi.“

Organizacyę tych zaciągów powierzył N. Pan dowódzcy oddziału strzelców alpejskich, hr. Mensdorffowi.

Idzie tu przedewszystkiem o udział ludności zdolnej do noszenia broni: ci którzy dla wieku lub choroby nosić jej już nie mogą, niechaj w inny sposób składają ofiary na ołtarzu ojczyzny.

Zaciężne owe oddziały na tak długo tylko pozostaną pod bronią, dopokąd nieprzyjaciel nie opuści dolnej Austryi. Skarb państwa ponosić będzie koszta utrzymania i wypłacania żołdu.

Odezwa kończy się wypowiadaniom przekonania, że to czego żąda zgodnem jest zupełnie z wiernem zawsze usposobieniem mieszkańców dolnej Austryi.

Wątpliwość nasza, którą wyrażamy powyżej, ażali odezwa namiestnika Dolnej Austryi poleca tworzenie oddziałów ochotniczych, czy też powołuje pod broń pospolite ruszenie, nie długo trwała. Już po napisaniu słów powyższych otrzymaliśmy bowiem środową *die Debatte*, która zapewnia, iż „rząd nie zamierza nadać owemu środkowi takiej doniosłości, którąby dała uzasadniony powód do obaw. Oddziały zaciężne będą poddane pod dowództwo c. k. oficerów, a tak stanowić będą integralną część armii“.

Charakterystycznem jest, iż owo pospolite ruszenie wielką grało rolę w planach dzienników centralistycznych, które hr. Belcredemu od pierwszych chwil niepowodzenia gorzkie czyniły wyrzuty, iż nie umie wyzyskać patryotyzmu mas przez powołanie pospolitego ruszenia. Przytaczano tu na przykład wojnę o niepodległość Niemiec w r. 1813, w której pospolite ruszenie ważne oddało usługi. Teraz gdy niejasność odezwy namiestnika Dolnej Austryi nasunęła domysł, że rząd zamierza powołać pospolite ruszenie, ze wszystkich stron odezwały się protestacye. Przedewszystkiem wydział krajowy dolnej Austryi gorąco zajął się tą sprawą. Na posiedzeniu wydziału w poniedziałek uznano jednomyślnie, że powołanie pospolitego ruszenia naraża kraj i stolicę na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż nieprzyjaciel inaczej wówczas postępować będzie względem terytoryów przez się zajętych. Na ukojenie tych obaw — zdradzających, nawiasem mówiąc, straszne sobkostwo — ukazało się w *Debacie* owo poufne wyjaśnienie odezwy namiestnika dolnej Austryi, które powtórzyła za *Debattą* półurzędowa *Wiener Abendpost*.

Die Debatte pisze dalej co następuje:

„W wielu dziennikach znajdują się skargi na oddalenie się urzędników cesarskich przed najściem nieprzyjaciela. Oddalenie się takowe w Czechach istotnie nastąpiło z rozkazu. Czechy stały się faktycznie teatrem wojny, a oddalenie władz sprawiło nieprzyjacielowi niemałe trudności. W dolnej Austryi atoli urzędnicy pozostaną na swych stanowiskach i pełnić będą swe funkcye nawet w razie ewentualnej obecności nieprzyjaciela. Tylko namiestnik oddali się w danym razie z obrębu inwazyi nieprzyjacielskiej. On bowiem reprezentuje nietylko osobę JCMości, lecz jego obecności nastręczyłaby nadto nieprzyjacielowi możność wywierania wpływu niejako w sposób urzędowy i na niezajęte przez się okręgi kraju.“

— Urzędowy *Sürgöny* donosi, iż N. Pan postanowieniem z dnia 14go b. m. przekazał miastu Pesztowi z funduszu krajowego sumę 100,000 złr., a to ze względu na znaczne koszta sądowe, które to miasto ponosić musi.

— Zapasy srebra banku narodowego, które teraz dla braku środków komunikacyjnych nie mogą być przewożone Dunajem, transportuje do Węgier kolej południowa. Wysłano już z Wiednia cztery pociągi z tym kosztownym towarem, z których każdy uwoził ze stolicy pod eskortą dwóch urzędników i oddziału wojska, po 3000 cetnarów srebra.

— Od dnia 17go b. m. kolej żelazna północna przestała już przewozić podróżnych na przestrzeni od Wiednia do Stockerau. Na przestrzeni do Pesztu komunikacya osobowa nie była wprawdzie wówczas jeszcze zatamowana, lecz spodziewano się tego lada chwila.

— Prymas Węgier, kardynał Scitowski, urządził w rezydencyi swej Ostrzyhomiu szpital dla 200 rannych żołnierzy, których własnym kosztem utrzymywać się zobowiązał.

— Teraz dopiero urzędowa *Wiener Ztg* donosi o zmianach osób zajmujących podrzędne stopnie urzędów dworskich, o których wspomnieliśmy jeszcze z okazyi dymisyi hr. Kuefsteina z dostojeństwa wielkiego ochmistrza dworu. Radca dworu i dyrektor kancelaryi urzędu ochmistrzowskiego br. Filip Draxler-Carin pizeniesiony został w stan spoczynku, a radca Antoni Imhof zamianowany został radcą dworu i dyrektorem kancelaryi urzędu ochmistrzowskiego.

Królestwo Polskie.

Komitet Urządzający wydał jeszcze w maju następujące postanowienie względem kolatorstwa w dobrach zabranych klasztorom, a które dopiero teraz ogłasza:

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Komitet Urządzający w rozwinięciu Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) lipca 1864 roku o kolatoryi w Kościołach Rzymsko-Katolickich, postanowił i stanowi:

1) Po zniesieniu klasztorów i oddaniu pod zarząd Skarbu dóbr i majątków, które znajdowały się w ich posiadaniu, Skarb wchodzi we wszystkie prawa, jakie służyły tymże klasztorom, to jest w prawo kolatoryi przy parafialnych kościołach klasztornych w Kraśniku, Krasnobrodzie, Opolu i Puszczy-Sokolskiej w Dyecezyi Lubelskiej.

2) Przepis ten rozciąga się i do innych parafij w Królestwie Polskiem, w których kolatorya należała lub należy do klasztorów albo innych kongregacyj duchownych, których majątki przeszły na własność Skarbu.

3) W razie mającej nastąpić sprzedaży, lub zbycia w jakibądź inny sposób, tak majątków, które należały do zniesionych klasztorów lub innych kongregacyj duchownych, do których należały parafie z kolatoryą należącą do Rządu, — zbycie to dokonywane być ma nie inaczej, jak z wyraźnem zastrzeżeniem, że prawo kolatoryi w tych parafiach pozostaje na zawsze przy Rządzie.

4) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, porucza się Dyrektorom Głównym Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Skarbu.

Działo się w Warszawie, na 131 posiedzeniu, dnia 30 kwietnia (12 maja) 1866 r,

— Teraz ogłoszonem zostało następujące postanowienie Komitetu Urządzającego względem przekazu majątku duchowieństwa galicyjskiego w Królestwie na rzecz funduszu religijnego:

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Zważywszy, że z mocy art: 37 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) grudnia 1865 roku, o urządzeniu Duchowieństwa świeckiego Rzymsko-Katolickiego w Królestwie Polskiem, summy i fundusze suprimowane, to jest pozostałe po zniesionych w r. 1819 instytutach duchownych, jak również po tak zwanem Duchowieństwie Galicyjskiem, i dotychczas wykazywane w odpowiednich księgach, jako należące do „Funduszu Ogólno Religijnego,“ przeznaczone są na pokrycie wydatków, odniesionych tymże Ukazem do Skarbu Królestwa, i że w następstwie tego, potrzeby Duchowieństwa są zaspakajane płacą etatową; Komitet Urządzający w zadecydowaniu przedstawienia Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, i na podstawie art: 43 powołanego ukazu, postanowił i stanowi:

Artykuł 1. Nieruchomości, kapitały i inne summy suprymowane, pozostałe tak po zniesionych w r. 1819 instytucyach duchownych, jako też po Duchowieństwie po-galicyjskim, a stanowiące „Fundusz Ogólno-Religijny“, powinny być niezwłocznie przepisane w hypotekach na imię Skarbu, na ró-

wni z majątkami poduchownemi, które przeszły pod jego zawiadywanie z mocy Najwyższych Ukazów z dnia 27 października (8 listopada) 1864 r. i 14 (26) grudnia 1865 r.

Art: 2. Bank Polski obowiązany z swej strony natychmiast po ogłoszeniu niniejszego postanowienia przedsięwziąć właściwe środki w celu niezwłocznego przepisania na imię Skarbu Królestwa, znajdujących się w jego depozycie kapitałów suprymowanych i po-galicyjskich, które w księgach bankowych zapisane są pod tytułem Funduszu Ogólno-Religijnego.

Art: 3. Dochody z majątków suprymowanych, bez względu na przepisanie prawa ich własności na imię Skarbu, będą obracane wyłącznie na cel artykułem 37 Ukazu, z dnia 14 (26 grudnia) 1865 roku oznaczony, i kontrolla prowadzoną będzie przez Komisyę Skarbu, łącznie z majątkiem po duchowieństwie świeckiem, na rzecz Skarbu przechodzącym, jako mającym jednakowe z niemi przeznaczenie; majątek zaś po-klasztorny przeszedł pod zawiadywanie Skarbu na zasadzie Ukazu z dnia 27 października (8 listopada) 1864 roku, jako mający oddzielne przeznaczenie, oddzielnie też przez Komisyę Skarbu będzie kontrolowany.

Art: 4 Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Komisyę Rządową i Bank Polski, w czem do kogo należy. — Działo się w Warszawie na 135tem posiedzeniu, dnia 14 (26) maja 1866 r.

Teatr wojny.

Otrzymaliśmy dziś prawie równocześnie wiadomość telegraficzną o dokonanym fakcie 5cio-dniowego zawieszenia broni, mającego poczynać się od południa dnia wczorajszego, i zarazem o bitwie zaszłej wczoraj pod Blumenau niedaleko Presburga między wojskami Pruskiemi i Austryackiemi, w której szala zwycięztwa przeważyła się na korzyść Austryi. Telegram dodaje, że do głównej kwatery pruskiej udali się: poseł austryacki przy dworze pruskim hr. Karolyi, b. poseł przy dworze Kopenhangskim br. Brenner, ten sam, który popisał był traktat w sporze Szlezwicko-Holsztyńskim między Danią, Austryą i Prusami, i b. minister wojny fzm. hr. Degenfeld. Misya tych mężów stanu świadczy, że krótki peryod zawieszenia broni zużytkowanym zapewne będzie na ułożenie, czy to już podstaw przyszłego pokoju, czy tylko warunków dłuższego rozejmu; wątpić bowiem należy, aby układać się miano dopiero o warunki zawieszenia broni, w chwili, kiedy to już stanowczo zapowiedzianem zostało. Współczesność zawieszenia broni i bitwy, tem się tylko da tłomaczyć, że albo bitwa zaszła przed południem, o czem telegram nie nadmienia, a zatem w chwili, kiedy jeszcze układy o zawieszenie broni nie weszły w fazę prawomocności, albo jeżeli bój toczył się po południu, to że z powodu oddalenia wojsk od linii telegraficznej, nie doszła jeszcze do obozów ta rozjemcza wiadomość. W każdym razie ten zabłysk pomyślności dla oręża austryackiego nastąpił nader w porę, może on bowiem umiarkować nieco roszczenia nieprzyjaciela, rojącego że gwiazda jego szczęścia zawsze równie jasno świecić mu będzie i stać się dlań skutecznem *memento* w bezwzględnem rozszerzaniu horyzontów swej olbrzymiej idei.

Prusacy, według doniesień dziennikańskich z d. 19 posunęli się ze Znaima do Stockerau, gdzie w d. 17 zaszła potyczka forpocztowa. Przednie straże pruskie podstąpiły aż pod Korneuburg, a zatem znajdują się w obrębie dzieł warowniczych Bizambergu. Na gościńcu nikolsburskim rozciągają się w gęstych masach wzdłuż drogi pocztowej berneńskiej, a forpoczty ich sięgają do Gaunersdorfu, a nawet do Kasernbergu i Wolkersdorfu. Z drugiej strony dążyło wojsko pruskie powyżej Hohenau, którego nie obsadzili jeszcze, ku Malaczce i Stampfen, miejsc będących już na terytoryum węgierskim, silnemi masami ku Presburgowi, gdzie spodziewano się wkrótce bitwy, która też rzeczywiście nastąpiła w dniu wczorajszym pod Blumenau na północny zachód od Presburga, z korzyścią dla oręża austryackiego, jak to donosi telegram dziś otrzymany.

Z Berna donoszą, że dotąd Prusacy nie nałożyli kontrybucyi tamże, lecz rekwizycye nader kosztowne wyczerpują zamożność miasta. Dwukrotnie w ciągu dni 5ciu musiano dostarczyć żywności i kwater dla 45,000 ludzi, prócz tego musi Berno żywić 6-tysiączną załogę. Liczba stojącego w mieście wojska została atoli w ostatnich dniach zmniejszoną. Wojsko zakwaterowano w domach prywatnych, tylko król Wilhelm mieszkał w gmachu namiestniczym, hr. Bismark zaś u niejakiego p. Flesch na ulicy Zeile. Stosunki wojska z mieszkańcami są przyjacielskie. P. Giskra został zaproszony do stołu królewskiego, a hr. Bismark był u niego w domu z odwiedzinami. Na placach publicznych gra o pewnej porze dnia muzyka.

Z głównej kwatery pruskiej w Bernie zamieszcza *Gazeta Krzyżowa* korespondencyę z daty 15 b. m. w której między innemi czytamy:

Armia Cesarska pod Ołomuńcem, zaniepokojona jak widać szybkiem posuwaniem się naszej armii pierwszej (Księcia Fryderyka Karola) ku Lundenburgowi, a korpusu Elbiańskiego (generała Herwart'a) ku Znajmowi, zaczęła się cofać ku wschodowi, aby osłaniając się rzeką Morawą zająć stanowiska w Węgrzech, około Presburga. Taką rzeczą pruskie armie mają dziś otwartą drogę do Wiednia wzdłuż linii kolei, i dopiero pod Florisdorfem, u wzniesionych tam szańców mogą napotkać opór, który przy niezmiernym zapale wojsk naszych będzie zapewne już ostatnim przed zajęciem stolicy Austryi. Jeżeli druga armia (Księcia Następcy), która musi mieć na oku Austryaków z pod Ołomuńca cofających się, będzie mogła choć zwolna za pierwszą postępować, to obie za dni pięć znajdą się w połączeniu pod Wiedniem i znowu losu bitwy sprobują. W takim razie korpus elbiański będzie mógł oddzielić się od nich, i wziąwszy w prawo, maszerować przez Linz do Monachium. Siły bowiem, jakie nagromadzimy przed Wiedniem tak będą przeważne, że nie podobna przypuszczać, aby je obrona szańców florisdorfskich powstrzymać zdołała. Żleby jednak było, gdyby wejście nasze do stolicy nieprzyjacielskiej miało wypaśdź wprost po bitwie pod jej murami stoczonej: co zrozumiała i rada miejska wiedeńska, prosząc Cesarza, aby nie narażał miasta na niebezpieczeństwo. Cesarz zgodził się na ogłoszenie Wiednia za miasto otwarte, ale oznajmił zarazem, iż Florisdorf musi być broniony. Wyjdzie to więc na jedno, jak gdyby o miasto samo walkę staczać; i po zdobyciu szańców Florisdorfu zajmując Wiedeń, możemy go uważać tak jakby został szturmem wzięty.

Korespondent *Gazety Szlązkiej* pisze z Berna d. 15.

Wieści mamy tu co nie miara, jak much w lecie; nie wiedzieć które łapać, a od których się oganiać. Widoki pokoju niby to wzmagają się: słyszymy o wyprawie p. Benedetti, posła Francyi, do obozu austryackiego; słyszymy i o przybyciu jakiegoś parlamentarza, słyszymy nawet, że Austryacy całkiem Ołomuniec opuścili.

Dziś na placu przed domem Namiestnictwa (gdzie niegdyś stanął Napoleon I po bitwie austerlickiej) odbyło się wojskowe nabożeństwo, w obec Króla i znakomitych osób, w orszaku jego będących. Z ciekawości wiele się też przytem zgromadziło publiki miejscowej, pośród której spostrzegli oficerowie nasi starego ex-wojskowego pruskiego z Krzyżem Żelaznym na piersiach. Przemieszkuje on tu jako oficyalista prywatny, a zaszczytny znak Krzyża Żelaznego otrzymał przed półwiekiem z górą w kampanii przeciw Francuzom w r. 1814 na odznaczenie się w bitwie pod Laon. Weteran ten miał honor być przedstawionym Królowi.

Znaczna część wojsk wymaszerowała ztąd nad ranem; o spotkaniach z Austryakami nic nie słychać. Mieszkający tu Prusacy upewniali nas, że gdybyśmy byli o pół doby wcześniej zdążyli, wpadłby nam w ręce ogromny transport, aż z sześciu tysięcy podwód złożony.

Przez ostatnie dwa dni kwaterunek był tu ogromny; żaden dom, żaden prawie pokój, wolnym nie został. Ludność jednak tutejsza bardzo taktownie i uprzejmie względem wojsk się zachowuje: władze też nasze wojskowe czynią jej wszelkie możliwe folgi i dogodności; jak np. expedycyę listów pocztą polową do Pragi i t. p.

Również donoszą z Berna 17 lipca. Pierwsza armija maszeruje na Wiedeń. Już przed potyczką pod Towacowem d. 15, około 40 pociągów z wojskiem nieprzyjacielskiej armii północnej odesłano z Ołomuńca do Wiednia. Do pokrycia tego odjazdu do Wiednia wystawiono brygadę, która straciła 16 armat. Były to wojska nie wyćwiczone, które jeszcze nie były w ogniu. Dziś w głównej kwaterze nadeszła wiadomość o bitwie dywizyi Goebena z dywizyą Darmstadzką d. 13 pod Laufach; — dowód jak utrudniona jest komunikacya telegraficzna.

Główna kwatera pruska przeniesioną została w d. 18 do Mikułowca (Nikolsburg) gdzie król zajął mieszkanie w pałacu księcia Dietrichsteina pod Brzecławiem (Lundenburgiem).

Armia będąca pod dowództwem jen. Falkensteina operująca przeciw armii związkowéj otrzymała nazwę urzędową armii nadmeńskiéj. Do armii téj należą. Dywizya Beyera z 19, 20, 50, 70, 32 i 39tym pułku piechoty i 9tym pułkiem huzarów, razem 20,000 ludzi i 36 dział; następnie dywizya Göbena z 13, 53, 15 i 55tym pułkiem piechoty, oraz 8mym pułkiem huzarów i 4 kirasyerów, razem 15,000 ludzi i 54 dział, w końcu korpus Manteuffla z 11, 25, 36 i 59 pułkiem piechoty, 2 batalionami kobursko-gotajskiemi, 1ym batalionem Lippe-detmolskim, 4 pułkiem piechotnym gwardyi, 5 i 6tym pułkiem dragonów razem 20,000 i 36 dział. Ogół wynosi przeto 55,000 ludzi i 126 dział. Z landwery stoją do rozporządzenia 13, 15, 16 i 17 pułk, czy zaś landwera kawaleryi 7go korpusu jest mobilizowaną, nie wiadomo.

Z Frankfurtu n. M., piszą do *Schl. Ztg* pod datą 15 b. m.

W bitwie awangardowej pod Laufach, stoczonej onegdaj, dywizya heska na niekorzystnie wysuniętem stanowisku znajdując się, musiała morderczy ogień Prusaków wytrzymywać, i dużo też ucierpiała. We wczorajszej bitwie pod Aszafenburgiem, nader zaciętej, znaczny też dywizya miała udział; strzelcy szczególniej wybornymi się okazali; — lubo rezultat tak niekorzystnie dla Związkowych wypadł.

Przyznać trzeba, że bitwa pod Aszafenburgiem tak szybko po kissyngeńskiej nastąpiła, iż na razie wydawała się zmyśleniem. W dniu 11ym b. m. bili się Prusacy pod Kissingen i Hamelburgiem, a już 12 po południu nadszedł do Frankfurtu telegram z Würzburga, że „wojsko bawarskie ustąpiło na lewy brzeg Menu i stara się osłaniać Würzburg: a Wojsko pruskie za niem postępujące wyciągnęło swe lewe skrzydło aż do Gmünden. Do Lohr wszedł oddział wzwiadowy pruski z czterech kompanii pieszych, trochy huzarów i trzech dział; jakie są zresztą najbliższe cele Prusaków, niewiadomo.“ Więc w chwili, gdy wódz pruski, jenerał Falkenstein wiedział już, że armija bawarska jest pod Szweinfurtem, po lewej stronie Menu, musiał natychmiast powziąść śmiały i trafny plan nie przeszkadzania jej wprost i nie zaczepiania na obronem stanowisku, a jednakże wyrugowania zeń przez pozorne zagrożenie Würzburgowi; wśród tego zaś dokonał zmiany frontu w kierunku na zachód, i z prawego swego skrzydła lewe uczyniwszy, zajął mocną pozycyą pod Gümenden. Dopiero kiedy nazajutrz potem 13go, dowiedziano się we Frankfurcie, że jenerał Falkenstein wprost na miasto to idzie, zaalarmowano wojska Związkowe i podążono na gwałt ku Aszafenburgowi, dokąd też, jak łacno przewidzieć było można, zdążono — w sam raz po to, żeby się spóźnić. Nic więc dziwnego, że frankfurcki mieszkaniec bez ogródki mówi: „Zdrada ze wszech stron!“ Godnem jest uwagi w samej rzeczy, że jeszcze w dniu 13ym, kiedy nie można było niczego wywnioskować o bitwie, zaszłej dopiero w dniu następnym, to jest 14go, już dowodzący ósmym korpusem Związkowym postanowił obrony Frankfurtu zaniechać: więc zamierzone i rozpoczęte roboty fortyfikacyjne na otaczających miasto wyniosłościach przerwano, i robotników zapłaciwszy rozpuszczono. Tak samo będzie zapewne i z Moguncyą, gdzie także bez potrzeby powycinają i poniszczą okoliczne plantacye i ogrody; gdy tymczasem Prusacy wcale się o zdobywanie tej twierdzy kusić nie będą, w nadziei, że i bez tego z czasem ją posiędą. Celem ich jest zapewne na teraz Baden, a potem Wirtemberg.

Koléj veroneńsko-wenecyańska znajduje się w ręku armii włoskiéj. Tym sposobem czworobok twierdz jest zupełnie okrążony, co ułatwia operacye przeciw Friulowi i południowemu Tyrolowi, dokąd z Vincenzy i Padwy prowadzą dwie pyszne drogi. Austryacy trzymają się w twierdzach nie stawiąc oporu posuwającym się Włochom. Być może, że przyjdzie do starcia na lewym brzegu Piave, gdzie większy oddział austryacki zajął stanowisko pod Conegliano. Nie wiadomo dotąd o 2éj dywizyi, która się miała posunąć do Tyrolu od wschodniéj strony jeziora Garda.

Z Breścia piszą do *Köln. Ztg*, że prawdopodobnie naczelne dowództwo po Cialdinim obejmie jenerał Menabrea (Król jest tylko nominalnym wodzem). Flotyla austryacka zbombardowała miasteczko Gargagnana nad jeziorem Idro; nie wiadomo czemu flotyla włoska nie pokazała się w tym czasie.

Korespondent *Journal des Débats* donosi o ruchach wojsk włoskich w d. 8 lipca z Torre dei Malamberti:

Działanie pod Borgoforte gdzie z jednéj i z drugiéj strony strzelało do siebie 150 dział, pozostało bez skutku. Po kanonadzie dywizya Mignano zajęła fort San Lieto, który broni przyczółka mostu i zapobiegła wybuchowi min ziemnych. Ksiądz który miał podpalić miny po odwrocie Austryaków został przytrzymany i odstawiony do Guastalli. Wieże przy przyczółku mostu zostały bardzo uszkodzone. Wczoraj nastąpiło małe spotkanie w Suzzara w okolicy Mantuy na prawym brzegu Padu. Potyczka żadnych nie pociągnęła skutków; wykonano ją dla przekonania armii, że zawieszenie broni nie odrazu przyjęte zostało. Wracając wczoraj wieczorem do Piadeny dowiedziałem się, że Cialdini dzisiaj po nad Padem atakować będzie. Widziałem drugi korpus armii jenerała Cucchiari, który wyszedłszy z Bozzolo zbliżył się ku Casalmaggiore, upewniano mię nawet, że dywizya księcia Humberta otrzymała rozkaz opuszczenia Piadeny i posunięcia się naprzód. Zapewne dzisiaj dziesięć dywizyj Cialdiniego rozpocznie zaczepne kroki. Żadna europejska armia nie miałaby odwagi walczyć w kraju do ktorego wkraczamy. Sądzę, że Cialdini postępując szybkim marszem na lewo od Mantuy poniesie wojnę na linię Adygi, a torując sobie drogę między Villafrancą a Mantuą w samym środku czworoboku zajmie wzgórza pomiędzy Weroną a Wicenzą. Walczyć w bagnach dolnego Padu jest niepodobieństwem. Część armii austryackiéj opuściła wprawdzie wenecyańskie ale pozostałe wojska są dość liczne, aby mogły przy tak sprzyjającym do obrony gruncie, czoło Włochom stawić. Wiadomości z poza Padu są ciągle nie jasne i sprzeczne.

Tenże sam korespondent pisze z Trecenta 10go lipca:

Przybywszy tutaj o dwadzieścia mil od Rovigo dowiedziałem się, że Austryacy dziś rano Rovigo opuścili, podminowawszy poprzednio forty i mosty. Austryacy cofają się prawdopodobnie do Legnano. Wątpię, czy ich ścigać będziemy. Tej nocy, jenerał Cialdini który dwie mile odemnie się znajduje wyda wojsku rozkazy uderzenia na Wicenzę lub Padwę. Austryacy wysadzili trzy mosty na Tartaro i Emissaro od strony Legnano i werońskich dolin; ale armia włoska już je zastąpiła.

Kraj którym przejeżdżałem podobny jest do lasu. Orzechy, akacye, morwy, topole jedne na drugich wsparte; to bukiet cudnéj wspaniałości daléj, konopie i kukurydza tak wysokie, że kawalerzysta skryć się w nich może. Jeżeli Lamarmorze jak sam się przyznaje, w raporcie o bitwie z 24go pod Custozzą drzewa nie dały obejrzeć dokładnie pozycyi swéj armii, to tu nicby bezwątpienia nie widział. Teraz ciągle i ciągle i postępujemy naprzód. Austryacy zbierają się w fortecach jeżli tylko ich odwrót nie jest zasadzką. Zapewne jutro lub pojutrze stoczymy bitwę, lecz tym razem na wygodnym walczyć będziemy gruncie.

Do tego samego dziennika pisze korespondent z Florencyi d. 10 lipca:

Jenerał Cialdini przeszedł Po; ściany domów okryte są wojowniczemi dekretami; przywołują pod chorągiew popisowych z r. 1845, wkrótce powołają z r. 1846. Gdyby można wierzyć pozorom, należałoby przypuścić, że dzień jutrzejszy, zamiast być dniem otrąbienia pokoju, stanie się początkiem długiej a zażartej wojny. Ale w gruncie rzeczy wszystkie te wrzawy nie mogą zdobyć się na wyraz rzeczywistego faktu. Oczywista, że chcą za ich pomocą przekonać Austryę, iż zrzekając się Wenecyi co do formy na rzecz Francyi, w istocie zaś na rzecz Włoch, nie udało się jej rozbić włosko-pruskiego przymierza, i mają nadzieję narzucenia jej daleko twardszych warunków. Domagają się tutaj nietylko Wenecyi, ale też Tyrolu i Istryi; zresztą od Istryi gotowi są odstąpić. Rozumie się, że ani mowy nie ma o jakichbądź zastrzeżeniach lub wynagrodzeniu.

Przejście Cialdiniego przez Po ma dowieść, że przez ustąpienie Wenecyi dla Francyi, ustąpienie żadnej w oczach Włoch nie mające wartości, nie zdołano rozbroić Włochów. Pochód ten wydaje się raczej dyplomatycznym aniżeli mlitarnym. Austryacy, jak się zdaje, nie chcą się kwapić ze stawieniem oporu. Rozejm będzie zawarty pod warunkiem czasowego ustąpienia części warowni, jak tego wymagają Włochy, armia przyda się dla zajęcia tych fortec.

Jest tu pożądanem, by armia znalazła sposobność starcia się i wywalczenia istotnych a niezaprzeczonych korzyści. Oczywista, że zawarcie w tej chwili pokoju zasiać może w umysłach rozdrażnienie i gorycz; wygra się bezpieczeństwo i potęgę, ale w usposobieniu ludności pozostanie kwas i nieukontentowanie. Są to wcale niekorzystne pierwiastki dla rozpoczęcia pokojowego dzieła rozwoju państwa. Owoż bardzoby się z tego cieszono, gdyby kampania czas jakiś jeszcze potrwała. Lecz Austryacy tak postępują, jak gdyby nie chcieli się bronić a całą swą nadzieję pokładali odtąd w pośrednictwie Francyi.

Co do floty, podobno zaczyna się przecie ruszać. Wiele na tę flotę liczono, a jej nieczynność wywoływała głośno nieukontentowania, témbardziej, że nie wiedziano, jakie są tej bezczynności powody. Utrzymują, że statki nie były zaopatrzone w rzeczy niezbędne do rozpoczęcia walki, i że postrzeżono to dopiero w ostatniej chwili; inni inne podają powody. Cóżkolwiekbądź, ta nieczynność przykre sprawiła wrażenie.

Ostatniemi dniami szeroko tu rozprawiano o mniemanej rożnicy zdań w najwyższych sferach rządowych. Jedni, jak twierdzi pogłoska, chcieli przyjąć Wenecyę z rąk Francyi bez żadnego zachodu; inni chcieli ją wywalczyć zbrojną ręką, mało się troszcząc o to, co powie lub pomyśli Francya. Nie bardzo chce mi się wierzyć tej mniemanej różnicy opinij, w której nic istotnego dopatrzyć nie mogę. Najprzód nikomu tu nie przychodzi do głowy zerwać na prawdę z Francyą; a powtóre trudno przypuścić, by Francya na punkcie przyjaźni dla Austryi chciała odstąpić od swojej polityki. Pochód Cialdiniego za Po nie zapali wojny między Francyą a Włochami.

Może to tylko złudzenie, ale ten zgiełk wojowniczy, który panuje tu od dni kilku, to powoływanie żołnierzy, te ruchy armii i floty, wszystko to nie ma na sobie cechy roboty na prawdę, a przynajmniej nie ma innego celu, jak dowieść Austryi, że nie może odwołać swej południowej armii na północ, i że należy ustąpić Prusom to, czego żądają, jak ustąpiono Włochom to, do czego mniemały mieć prawo.

ROZMAITOŚCI.

O broni igiełkowej.

Broń z tyłu nabijana przyjęta w Prusach od lat 20tu i zwolna to w pojedynczych kompaniach, batalionach, wreszcie w całej armii pruskiej zaprowadzona, wypróbowaną została w wojnie duńskiej pomimo krzywienia się i gorszenia przestarzałych powag militarnych w całej Europie, które jéj najsprzeczniejsze przypisywały niekorzyści. Że broń ta w wojnie amerykańskiej, a teraz w porażce armii austryackiej znakomity miała udział, wątpliwości nie ulega, owszem spodziewać się należy, że mocarstwo, przed którem Niemcy najbardziej mieć się na baczności powinny, zaprowadzi ile można najprędzej broń z tyłu nabijaną, a to według wynalazku amerykańskiego doskonalszą od pruskiej igiełkowej. Jest przeto żywotnym interesem tych części Niemiec, które nie posiadają broni igiełkowej, zaprowadzić takową jak najwcześniej, a każdy posiadający środki, jak również towarzystwa gimnastyczne i strzeleckie na własną rękę, dobry przykład dać powinny. Trzeba to mieć na względzie, że broń igiełkowa, która jest zawsze gwintowana, większą donośność i trafność od Minié posiada, i dla tego też dla członków towarzystw strzeleckich bardzo jest właściwą.

Broń igiełkowa, czyli z tyłu nabijana, jest wynalazkiem pruskim, który zaofiarowywano do nabycia Francyi, Anglii i Rosyi; lecz te państwa miały go z lekceważeniem odrzucić. Prusy, które od czasów starego Dessauera i jego żelaznego stępla, w rzeczach wojskowych ciągle na czele postępu stały, postanowiły broń igiełkową zaprowadzić, a po wielu doświadczeniach, poprawkach i uproszczeniach w zabezpieczeniu i sporządzeniu masy zapalnej, opierającej się nawet wilgoci, zastósowały broń igiełkową i do kawaleryi. Mimo to, powagi militarne całej Europy szydziły, poczytując to za zabawkę. Z rozlicznych zarzutów o dwóch wspomnimy: Twierdzono, że zamykający przyrząd jest za słaby, a zatem w polu za dni kilka broń będzie niezdatną, lub też żołnierze amunicyę zaprędko wystrzelają.

Przed francuskiemi karabinami z ładunkami Le Faucheux w pułkach strzeleckich zaprowadzonemi, broń igiełkowa ma tę wyższość, że powłoka ładunku wylatuje z wystrzałem, gdy zaś w tamtych wypalony kapsel ręką lub do zamku przyczepionym haczykiem wyrzuca się. Ładunki Le Faucheux składają się z dużego miedzianego kapsla, na spodzie którego przytwierdzoną jest zapalna masa, dalej idzie proch, a na tem osadzona kula stożkowa, hermetycznie zamykająca tak, że zmaczany nawet ładunek nie chybi. W broni igiełkowej masa zapala się za pomocą krótkiego stalowego szpicu, który kurek wpycha do ładunku, a zatem pewniej jak w ładunkach Le Faucheux, które tylko uderzeniem z wierzchu zapalają się, a niekiedy, jeżeli masa nierówno rozdzielona, w tył wybuchają.

Zamknięcie broni igiełkowej pruskiej jest bardzo proste. Składa się z zasuwki (ruchomej pokrywki), na której znajduje się z wierzchu sztyft żelazny do trzymania i posuwania zasuwki obracającej się w koło, ładunek się wkłada, a zasuwka znowu się zamyka, tak, iż broń po czterech poruszeniach jest nabitą.

Amerykańska broń z ładunkami Faucheux ma tę korzyść, że nie zamaka chociażby kilka godzin w wodzie leżała. Nie potrzeba do niej osobnych kapslików zapalnych, bo masa jest w ładunku. Urządzenie to przyczynia się do pośpiechu, bo zakładanie osobnych kapelusików zapalnych do broni z przodu nabijanej wiele czasu zabiera. Broń igiełkowa pułkownika wirtemberskiego Hügela ma przewyższać pruską w szybkości Jeżeli się przypuści, że można z broni z przodu nabijanej raz na minutę wystrzelić, to broń z tyłu nabijana wyda 5 do 10 strzałów na minutę, stósownie do zręczności strzelającego.

Podczas wojny amerykańskiej nowe poczyniono poprawki i wynaleziono sztućce repetiery przechodzące dotychczasowe rezultaty. Mieszczą one w łożysku za lufą w miejscu gdzie zwykle stempel się znajdował rodzaj rurki na skład ładunków, które przez nacisk sprężyny spychane są nadół a po wystrzale i wyrzuceniu spalonego kapsla, są przez obrót korby w lufę wprowadzone. Owe sztućce repetiery można również za każdym razem nabijać jak broń zwyczajną. U repetierów Spencer-Rifle zrobił skład na 7 a Henry na 15 nabojów, a więc pierwszy wraz z nabojem 8, drugi zaś 16 strzałów, jeden po drugim bez nabijania wypalić może.

Dobroć rozmaitej broni najlepszego gatunku dzieli się następnie:

Broń z przodu nabijana 1 strzał na minutę. — Zwykła broń z tyłu nabijana według zręczności strzelającego 5 do 10, na minutę. Spencera sztuciec-repetier według zręczności strzelającego, 15 do 20 razy na minutę. Henry-Rifle sztuciec repetier 25 do 30 razy na minutę.

Z tego porównania wypływa, że pruska broń igiełkowa jeżeli nie do użytku całej armii, to co do wybranych korpusów już jest przewyższoną. Korpus strzelców celnych uzbrojonych w sztućce Henry-Rifle, może cudów dokazać, co dałoby się z dwóch lat wojny amerykańskiej, w której ta straszna broń zaprowadzoną była, przykładami udowodnić, oraz świadectwami 7 jenerałów, 11 komandorów i 24 oficerów.

Wszystkie wiadomości w tem się zgadzają, że żołnierz posiadający tę broń, uczuł się niezwyciężonym, tak, że całe bataliony sprawiały sobie na własny rachunek Henry-Rifls karabiny, nie czekając na odpowiedź rządu, i większą część powodzenia w dwóch ostatnich latach przypisywano tej broni, bo żołnierze nieraz 4 lub 5 razy większą siłę odparli. Nabijanie zresztą z tyłu mniej jest trudne, bo z jednego sztućca Rifla 1000 strzałów bez wyczyszczenia wystrzelić można. Szczególniej ważną jest ta broń dla kawaleryi, bo ta uzbrojona nią nie obawia się bagnetu, dla tego kawalerya według okoliczności i jako piechota użytą być może.

W dniu 9 maja 1864 r., pułki Illinois 9 i 51 wyborną bronią z przodu nabijaną uzbrojone napadnięte przez brygadę kawaleryi jen. Wheeler, rozbite zostały pozostawiając znaczną liczbę niewolnika w ręku nieprzyjaciela. Wysunięto wtedy 66-ty pułk Illinois, a ośm z niego kompanij rozrzuciły się w tyraliery. Tej tak małej liczbie udało się wyprzeć nieprzyjaciela, chociaż także trzy pułki dla wzmocnienia otrzymał. „Nigdy, mówi jenerał Dodge naoczny świadek, łańcuch tyralierów nie odparł w szyku bojowym ustawionego wojska i z takim skutkiem, bez użycia bagnetu.“

Do zwycięstwa pod Atlantą przyczynił się również niemało pułk 66-ty w Rifle uzbrojony, przybiegłszy, gdy zachwiały się szeregi północy, zdemontował baterye i zwrócił na nieprzyjaciela. Więcej jak w tysiącu razach, mówi komendant major Gamble pułk 66-ty Illinois w czasie pochodu na Atlantę przez dni sto wśród ognia uwalniał jeńców, niespodzianki niweczył, dzięki działalności repetierów. W dniu 16 maja 1864 r. tak dzielnie odparł nieprzyjaciela, że główny korpus nie dość wcześnie z pomocą mógł zdążyć. Nieprzyjaciel z dwoma dywizyami rzucił się na bagnety przeciw czterem kompaniom tyralierów a pułk 66 ty wytrzymał godzinę zaczem się cofnął, zabrawszy trochę jeńca. Jeden z nich opowiadał komendantowi szczegóły wzięcia w niewolę: „Byłem z trzema innemi na linii tyralierskiej, która miała odciąć waszych ludzi. Jeden z waszych, który się na gościniec cofnął, dotrzymywał nam placu. Wezwaliśmy go, aby stanął i poddał się, lecz na nas niezważał i wraz z nami strzelał. Jeden z naszych padł, przeciwnik raniony nie został. Pospieszyliśmy nabijać, ten zaś strzelać nie przestał i położył obudwóch moich kolegów. W tej chwili miałem już nabity mój karabin i trzymałem kapslik między palcami, ale spostrzegłszy sztuciec mego tyraliera do mnie wymierzony, rzuciłem karabin wołając, że się poddaję. Kazał mi czekać do końca bitwy, a potem mnie tu przyprowadził. Mniemam, że trudno będzie południowcom tak uzbrojonych ludzi pokonać, którzy, jak to później mawiano, w niedzielę nabijają flintę, aby cały tydzień strzelać.“

Dnia 9 Grudnia 1864 r. pułk 66 zniósł w Georgii całą brygadę piechoty pod zasłoną bateryj, i zabrał jednę armatę.

W marcu 1865 pułk 7 Jllinois z sztućcami repetierami pod Alatoona w 2100 ludzi pobił korpus 10,000 pod jenerałem Hond. „Nie jestem chwalcą, kończy komendant Gamble, ale podejmuję się kompanią w repetiery uzbrojonych tyralierów pokonać cały pułk uzbrojony w broń z przodu nabijaną.“

W biuletynie bitwy pod Cinq-fourches, jenerał Sheridan przypisuje część wygranej sztućcom Henry-Rifle.

Pułkownik Wilder zdaje sprawę, że w Tennesee pod Hoover's Gap 24 czerwca 1863 repetierami uzbrojony pułk jego całą brygadą z pięciu pułków złożoną pobił i zrządził stratę 500 ludzi, gdy sam jedynie 48 utracił. Według tego, co widział, niepodobieństwem jest, aby szereg bojowy na 50 staj od zbrojnego w repetiery oddziału oddalony zbliżył się i cofnął nie będąc zupełnie zgnieciony lub też ośmielił się na zaczepkę, a to w skutek okropnego ognia któryby musiał wytrzymać. „Moi ludzie mają się za niezwyciężonych, a przekonanie, jakie w nich wlewa broń, pomnaża znacznie moje wojsko“. „Nasz pułk w ciągu miesiąca od zaprowadzenia sztućców repetierów wziął 2,500 jeńca a stracił tylko 60tu ludzi“.

Kapitan Wilson z 12 Kentuky pułku kawaleryi winien swe życie repetierowi. Jako unioniście, sąsiedzi jego sprawie południowców przychylni, śmiercią zagrozili. Chcąc być na wszystko przygotowanym Wilson śpichrze swe na wzór fortecy urządził i złożył tam sztućce repetiery, rewolwery i inszą broń. Pewnego dnia podczas gdy w gronie familijnem obiadował, napadło go siedmiu gierylasow i wypalili doń kilka strzałów przez okno z rewolweru. Napad był tak szczęśliwy, że pierwsza kula rozbiła szklankę w ręku pani Wilson, gdy ją właśnie do ust przytknąć chciała. Kapitan skoczył wołając: „na Boga jeśli mnie zamordować chcecie; nieczyńcie tego w obec mojej żony“.

Zaczęto się układać i stanęło na tem, że Gierylasy pozwolili wyjść Wilsonowi, aby go zabić na ulicy. Wyszedłszy za próg, pobiegł natychmiast do swojej forteczki wśród gradu kul, ale go dziwnym sposobem żadna nie trafiła. Dopadłszy repetiera zaczął swym przeciwnikom odpowiadać. Pięć kul położyło pięciu pierwszych na placu i natychmiast dwaj ostatni pobiegli ku koniom. W chwili, gdy szósty kładł rękę na siodło kula urywa mu cztery palce, mimo to na koń wskakuje, w tem siódma kula kładzie go trupem.

Wilson wychodzi z ukrycia i ósmą kulą powala siódmego napastnika. Mimo to sztuciec repetierowy miał jeszcze w zapasie ośm nabojów. W skutek tak walecznego czynu, gubernator Kentuky szwadron Wilsona w repetiery uzbroić polecił. W innej okoliczności trzech unionistów z repetierami, zmusiło do ucieczki 40 gierylasów.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lipca. Dowiadujemy się, że komisya wyborcza do przyszłéj Rady miejskiéj miasta Krakowa odbyła d. 19 b. m. trzecie posiedzenie, na którem odrzuciła dwie reklamacye, z powodu, iż upłynął termin przepisany do uwzględnienia takowych. Nadto postanowiła, aby do każdéj komisyi wyborczéj dodany był jeden urzędnik Magistratu dla pomocy w czynnościach. W końcu przystąpiła do utworzenia sześciu komisyj wyborczych i naznaczyła dzień 31 lipca do ostatniego zebrania się dla załatwienia przedmiotów wymagających jeszcze porozumienia się.

Jak już donieśliśmy, wybory na radnych Rady miejskiéj rozpoczną się d. 1 sierpnia. Komisya naznaczyła porządek ich w ten sposób, że w naznaczonych miejscach i kołach wyborczych, jak to zawczasu plakatami obwieszczonem będzie, głosowanie odbywać się będzie 1 sierpnia od 9éj do 12éj rano i od 3éj do 6éj po południu. O ile zaś tego okaże się potrzeba, równie dni następnych, to jest 2go i 3go sierpnia. Tego ostatniego dnia komisye wyborcze uskutecznią publiczne obliczenie głosów, a o godz. 6téj wieczór zbiorą się w sali redutowéj dla ogłoszenia rezultatu wyborów. Protokóły komisyj wyborczych złożone będą dotychczasowemu Burmistrzowi, który wybranych członków przyszłéj Rady miejskiéj zawiadomi o wyborze i mandaty im doręczy.

— Dzisiejszej nocy spalił się znów jeden skład siana; tym razem jednak był on własnością nie skarbową, lecz prywatną, liweranta starozakonnego. Ogień powstał o godzinie 1¼ w nocy w tyłach domu p. Tomasza Chęcińskiego przy ulicy Długiej pod L. 9, wychodzących na ulicę Biskupią naprzeciw klasztoru Wizytek. Stała tam długa szopa tak dziurawa, że siano z niej wyglądało, a obok tego stajnie wojskowe i piekarnia właściciela. Wszystko sprzyjało pożarowi, bo i wiatr silny niósł całe kłęby iskier na Kleparz, lecz wilgotne dachy po deszczu ochroniły dalsze domy od zajęcia, a energiczna pomoc tak straży ogniowej miejskiej jak i straży ochotniczej zapobiegła rozpostarciu się pożaru na najbliższe nawet, bezpośre-

dnio sąsiadujące domy. Ogień w całej sile trwał do 3ej rano, a tlał jeszcze parę godzin dłużej. Dopominanie się obywateli o usunięcie składów siana i słomy z pośrodku domów mieszkalnych okazało się dotychczas daremnem. Miasto zostaje pod ciągłem zagrożeniem niebezpieczeństwa pożaru.

— Stan zdrowia X. Złowodzkiego wikarego przy kościele N. P. Maryi, znacznie się polepszył.

— Z niewoli rosyjskiéj odstawieni zostali 13go lipca do Szczakowéj następujący poddani austryaccy: Franciszek Czajkowski, 40 letni stolarz rodem z Makowa, zamieszkały we Lwowie; Antoni Kisielewski, uczeń gimazyalny z Gwoźniczéj Góry w obwodzie Rzeszowskim, zamieszkały w Rozwadowie; Antoni Jeszcze, 21 letni, uczeń szkoły realnéj, rodem z Waręża, w obw. Bełzkim, zamieszkały w Wojsławicach; Jan Talian, 38 letni krawiec z Tręczyna na Węgrzech.

— W krakowskiéj komendzie twierdzy złożyli na rannych pod Oświęcimem:

P. Piotr Paszkowski prof. gimnaz. w Krakowie 5 złr.; składka zarządzona przez X. Matuszewskiego, proboszcza w Jaworznia 10 złr.; p. Józef Wykowski z Wojnicza 5 złr.; p. Awit Wilkoszewski właściciel Toporzyska w powiecie Jordanowskim 3 złr., Jan Ryś gospodarz w Toporzysku 5 złr. Następnie właściciel fabryki na Podgórzu p. Gustaw Baruch przyjmie do siebie jednego oficera rannego przez ciąg wojny; p. Leopold Lehner właśc. domu na Podgórzu 2ch rannych żołnierzy na 4 miesiące do pielęgnowania.

Dziesiąty spis dobrowolnych datków na uformowanie pułku wolnych Krakusów:

Magistrat miasta Gorlic 200 złr., — Magistrat miasta Wadowic obligacyę pożyczki narodowej na 100 złr., — ze składek zebranych przez Wgo Naczelnika pow. w Rymanowie 26 złr. 40 c., jako to: W. Ignacy Łobaczewski, c. k. naczelnik pow. 5 złr., — W. Franciszek Kuszelewski, c. k. adjunkt powiat. 5, — W. Sylwester Zahaczewski, c. k. aktuaryusz powiatowy 2, — Antoni Kustrzycki, c. k. kancelista powiatowy 1, — Leon Baczyński, c. k. kancelista powiatowy 1, — Dr Zieliński 5, — Józef Geissler, dróżnik 1, — Piotr Buriak, nauczyciel 1, — Piotr Jedniszczak, woźny urzędu powiatowego 1, — Stefan Rudawski, pensyonowany c. k. nadporucznik 1, — Józef Litwiniszyn 1, — H. Hersch Leib Jakubowicz 1, (żydowski podpis) — P. Simon Wolf 40 cent., — Ignacy Lissowski, kontrolor lasowy 1, — W. IMC ks. dziekan miechociński Józef Sobczyński 10, — PP. Urzędnicy powiatu Ropczyckiego 26, — Ze składek zebranych przez W. Edwarda Dulskiego w Tarnopolu 500, jakoto: Miasto Tarnopol 100, — P. T. Urzędnicy sądu obwodowego 35, — Kolegium i Konwikt OO. Jezuitów 30, — P. T. Urzędnicy finansowej dyrekcyi 18·20, — P. T. Urzędnicy kataster inspektorat. 13·55, — P. T. Urzędnicy telegramu 5,— P. P. Izaak Landau 10, — Salamon Eberman 6, — Fridel Ochs 5, — Zatel Saphir 5, — Abraham Lazarus 5, — Józef Durst 4, — Nathan Thenebaum 5, — Abraham Kitner 3, — Salomon Schönberg 2,— Ignatz Durst 2, — Lazar Garfein 2, — Michel Gold 2, — J. M. Blaustein 2, — Schama Francoz 1, — C. Latinek 8, — Dr Trusz, c. k. prokurator 5, — Dr Blumenfeld 5, — Dr Delinowski 5, — Dr Frühling 5, -- Dr Koźmiński 10, — Dr Schmidt 5, — Dr Weisstein 5,—Dr Żywicki 5,—Włodzimierz Mandel, burmistrz 5, — Stachiewicz 2, — Csillit 1, — Puntschert 3, — Morawetz 2, — Michał Perl 2, — Naganowski 1, — Popelka 50 c., — Heinberger 50 c., — Jachułka 50 c., — Lazar Karmin 2 złr., — Fl. Merl 1, — Engelfeld 1, — Karol Buchelt 1, — Hr. Grocholska 5, — W. de Rautenstrauch 5, — Aleksy Dzierzanowski 5, — W. Morawska 1, — Przyłuski 1, — Leontyna Podwysocka 1, — PP. Nauczyciele Gimnazyum tarnopolskiego: B. J. 3, — Pochorecki 2, — C. Wisner 1, — Bilinkiewicz 1, — Zharski 1, — J. Hoszowzki 1, — Dr Ludkiewicz 1, — Sołtys 1, — Klemens Biliński 2, — E. Partycki 1, — Gabrigel 3, — Tobiaszek 2, — Zegadłowicz 2, — Niementowski 1, — Łukasz M. Cybek 1, — Finkel, c. k. naczelnik powiatowy w Grzymałowie 5, — Karol Wysocki, c. k. adjunkt powiatowy 2, — Bartosz, c. k. kontrolor podatkowy 2, — Kazimierz Janiszewski, c. k. aktuaryusz powiatowy 2,— Karol Lenczewski, c. k. aktuaryusz powiatowy 2, — Leon Piotrowski c. k. kancelista powiatowy 2, — Arnold Ekart 1, — Józef Barański 2, — Hamburger 1, — Frankfurter 3, — Trug 1, — Zahlehafer 2,— Edward Zawistowski 2, — Koloman v. Szoboszla 1, — Henryk Ekart 1, — Miłaszewski 2, — Juhre 2, — Karol Peer 1, — Marcin Zalewski 1, — Onufry Michucki 1, — Gminy: Grzymałów 2, — Sorocko 2, — Turówka 1·40, — Zielona 1, — Zarubince 1, — Kokoszyńce 1, — Rasztowce 1, — Borki małe 1, — Soroka 1, — Nowosiółka 1, — Touste 1, — Podlesie 1, — Łuka mała 1, — Krasne 1, — Okno 1, — Ostapie 1, — Popówka 80 c., — Kąt 60, — Poznanka gniła 60, — Bucyki 60, — Kozina 50, — Leżanówka 50, — Sadzawki 50, — Poznanka hetmańska 50, — Katacharówka 50, — Przekalec 40 centów — Eleonorówka 40, — Wolica 40 c., — N. O. 50 złr., — Gmina Mazurówka 1 złr., — Stawki 30 centów, — Bielanówka 30 centów, — Dubkowce 30, — W. Hickiewicz 10 złr., — X. J. B. 6 złr., — Edward Reszta 15 cent., — Urząd gminny Mikołajowa 100 złr., — Ze składek urzędu powiatowego w Ciężkowicach 35·48, — Powiat Winnicki ze składek 100 złr., — Miasto Brody ze składek 500, — Ze składek zebranych przez Wgo Gabriela Jaworskiego 187·60, jako to: Dr Hönigsmann 30 złr., — S. Rosenbach 1, — Stanisław Wężowicz 2, — Władysław Boczkowski 2, — Petrosch et Schneider 5, — Dr. Wszelaczyński 10, — Brühl 3, — Horn 3, — F. Pawlik 2, — B. Stiller 1 pałasz, — J. M. Hoffman 5, — Henryk Gruder 5, — T. C. 3, — N. N. 5, — Henryk Lang 2, — J. Gawlikowski 1, — Edward Simon 10, — H. Charl 5, — H. Baczewski 2, — A. Gromadzińska 2, — Jaskulski 2, — Selig Braun 1, — Gensthaler 1, — N. N. 1, — Armatys 2, — K. Rain 2, — Rosadziński 30 c., — Wilhelm Penther 5 złr, — L. R. 5, — K. Moser 3, — Kozłowski 2, — Hoinkes 3, — Dittmar 1, — J. B. 3, — Pani Rozalia Barbar 1, — Pani Krasucka 1, — Jan Wieczyński 5, — Józef Zieliński 2, — S. Haber 3, — N. N. 10, — C. M. Braun 5,— Wyspiański 1, — Wallach 2, — Ehrlich 2, — N. N. 1 półimperyał czyli 10·30, — Schaller 1, — Ostrowski et Völker 5, — Rudolf Schwarz 3, — N. N. 2, — N. N. 5 złr.

Ze składek zebranych przez JWgo hr. Bobrowskiego c. k. kapitana wojsk w gotówce 263 i oblig. pożyczki narod. na 100 jako to: Miasto Andrychów 72, — ks. Stanisław Jurkowski proboszcz w Andrychowie 10, — ks. Antoni Watulewicz wikary 5, — Wy Aleksander Słapa c. k. naczelnik 5, — Wy Aleksander Egierski c. k. adjunkt 5, — Wy Koralewski c. k. urzędnik 1, — Wy Przybylski c. k. urzędnik 3, — Wy Antoni Heradyn wł. realn. 5, — Wy Piotr Hrebenda Dr med. 5, — Wy Ambrosz Mironowicz aptekarz 5, — Wy Adam Smiełowski wł. realn. i pos. 10. — Wy Maurycy Unger 10, — Wy Israel Israeli 5, — Wy Gurniak wł. dbr. w Nidku 20, — ks. Rzeszudko proboszcz 5, — ks. Michał Lipka proboszcz w Wieprzu 10, — JW. hr. Albina Duninowa wł. dbr. w Głebowicach 5, — ks. Józef Kumorek proboszcz w Choczni 10, — N. N. wł. realn. w Wadowicach 25, — N. N. w Mikołaju 30, — ks. Bagier proboszcz w Bulowicach 5, — ks. Feliks Reklewski proboszcz w Frydrychowicach 10, — gmina Frydrychowice 2, — Wy Józef Kostwitzky pryw. w Andrychowie ofiarował oblig. poż. narod. na 100, — Urząd gminny miasta Muszyny 20 talarów czyli 30, — Wy IMć ks. kanonik Floryan Pauer z Sędziszowa 30, — Wy Józef Soroczyński ze składek zebranych w Kutach 100, jako to: Urzędnicy *a)* kameralnego Urzędu gospodarczego. Soroczyński Józef 5, — Topolnicki Hilary 3, — Franecki Klemens 1, — Studzieniecki Antoni 1, — Urzędnicy *b)* kameralnego Urzędu lasowego. Pauli Edward 5, — Bernaczyk Antoni 3, — Tuffek Franciszek 3, — Langer Franciszek 3, — Buba Jędrzej 3, — Zajączkowski Franciszek 3, — Krokowski Leon 3, — Obst Karol 2, — Nowak Walenty 2, — Krzeczunowicz Maksymilian 2, — Sypniewski Władysław 2, — Miltsovits Jan 3, — Feuer Franciszek zawiadowca traczek 3, — Feuer Jan 3, — Sirka Jan 1, — Chauer Józef 50 cent. — Urzędnicy, *c)* urzędu powiatowego Csato Michał 3, — Marcinkiewicz Franciszek 1, — Charkiewicz Józef 2, — Slama Aloizy 2, — Starczewski Stanisław 1, — Uhlyarik Wilhelm 1, — Kolmer Edward 1, — Neumann Wincenty 1, — Wielgosz Mikołaj 1, — Bob Edward 1, — Kniaż Wojciech 50 c., — Sylwester Piotr 50 c. — *d)* urzędu podatkowego. Radziński Jan 1, — Trusz Aleksander 1, — Pielecki Józef 1, — Majdański Wilhelm 1. — *e)* urzędu gminnego miasta Kut. Kwoczyński Stefan 2, — d'Entel Wilhelm 2, — Mach Gustaw 1, — *f)* mieszkańcy miasta Kut. Zacharyasz a Krzysztof Osadca 5, — Bohosiewicz Teodor 2, — Zagajewski Aleksander 2·50, — Pokorny Antoni 1, — Czernocki August 1, — Piotrowski Wojciech 1, — Werba Wacław 1, — Trojnalski Henryk 1, — Ludwik Jekel 2, — Faściszewski Mikołaj 1, — Stein Dawid 2, — Windreich Josel 1, — Tilinger Selig 1, — Drimer Nuchim 2, — Sienintowicz Wincenty 1, — Izak Schattner 1, —

Miasto Rohatyn 4 obligacye pożyczki narod. po 20 fl. w nom. wart. 80 fl. — Konsystorz Metr. łaciń. lwowski ze składek złr. 33, — W. Naczelnik pow. z Liska ze składek złr. 27, jako to: JW. hr. Edmund Krasicki właśc. dóbr z Liska złr. 20, — tegoż oficyaliści: p. Bielecki rządzca dóbr złr. 3, — p. Kandler złr. 1, — p. Zapotocki złr. 1, — p. Zawadzki złr. 1, — p. Zajdel złr. 1. — Urząd powiat. Żmigroda ze składek złr. 4 c. 50, — pp. urzędnicy cyrkularni, powiatowi i poborowi z Tarnopola złr. 25 c. 50, — pp. urzędnicy obwodowi z Krakowa złr. 35 c. 6, — ze składek zebranych Wgo Tyszkowskiego 62 złr. — Premienschein na 100 złr. 2 obl. indemn. w nom. wartości 100 złr. jako to: Kajetan Guzkowski właściciel dóbr w Nowym Mieście 1 obl. Prem. w nom. wart. 100 złr. — Józef Tyszkowski właśc. dóbr w Huwnikach 1 obl. indem. w wart. 52 złr. 50 c. — Konwent OO. Franciszkanów w Kalwaryi 1 obl. indem. w nomin. wart. 52 złr. 50 c. — Arnolf bar. Bess właśc. dóbr w Boniowicach 25 złr. — Mieczysław Rilterschild dzier. dóbr w Komarowicach 10 złr. — Michał Dr Mossor lekarz w Dobromilu 5 złr. — Jan Młotkowski wł. dóbr w Truszowicach złr. 5, — ksiądz Jan Stumfoll proboszcz w Rybotyczach złr. 2, — ksiądz Michał Szymkiewicz dziekan w Rybotyczach złr. 2, — Jan Kieszeniak wójt w Rybotyczach złr. 2, — Jan Łanik Tymkow w Rybotyczach złr. 1, — Herszko Rosta dzierż. dóbr w Nowosiołkach Dydyńskich złr. 2, — Marek Aleksandrowicz propinator w Lacku złr. 3, — Benjamin Grossmann w Rybotyczach złr. 2, — Marek Felsen z Posady Rybotyckiej złr. 2, — Eisig Katz z Rybotycz złr. 1. — Ze składek urzędu powiat. w Dobromilu złr. 233 c. 76½, jako to: Gmina izraelicka Dobromila złr. 100, — gmina Engelsbrun złr. 2 c. 65, — Huisko złr. 4, — Kałyna złr. 4 c. 55, — Leszczyna złr. 2 c. 43½, — Liskowate złr. 5 c. 40, — Łopusząnka złr 1 90, — Łopusznicą złr. 4, — Makowa złr. 3 c. 20, — Makowa kolonia złr. 2, — Nowemiasto złr. 6, — gmina izraelicka Nowemiasto złr. 10, — gmina Obersdorf centów 73, — Pacław złr. 2 c. 20, — Papurtno złr. 5, — Polana złr. 2, — Posada rybotycka złr. 3, — Rosenburg złr. 2 c. 15, — Smolnica złr. 1 c. 50, — Sopotnik złr. 2 c. 40, — Truszowice złr 5, Welikie złr. 2, — Wolica złr. 1 c. 60. — Klasztor OO. Bazylianów w Dobromilu złr. 10, — pp. urzędnicy powiatowi i podatkowi w Dobromilu złr. 17 cen. 15, — pp. urzędnicy od leśnictwa z dobromilskiego rewiru złr. 4, — pp. urzędnicy gospod. kameralni z Dobromila złr. 3 c. 20, — pp. urzędnicy salinarni w Lackach złr. 25 c. 70. — Ze składek Magistratu Krosna złr. 76 c. 30, — ze składek Wgo Rudolfa Urbańskiego złr. 151, jako to: Konwent OO. Dominikanów w Żółkwi złr. 30, — Kaletowski c. k. Starosta obwodowy złr. 5, — Schenk c. k. Dyrektor finansowy w Żółkwi złr. 4, — Dr Żebracki c. k. fizyk obwodowy złr. 4, — Giżycka c. k. adjunkt powiatowy złr. 4, — Schumann c. k. naczelnik powiatowy złr. 3, — Dobiecki c. k. komisarz obwodowy złr. 3, — Kafka c. k. komisarz obwodowy złr. 2, — Weinfeld c. k. komisarz obwodowy złr. 2, — Iwanowski c. k. adjunkt złr. 2, Gątkiewicz c. k. sekretarz finansowy złr. 2, — Mayer inżynier obwodowy złr. 1, — Stanowski inżynier asystent złr. 1, — Bieliński aktuaryusz powiatowy złr. 1, Matuszkiewicz akt. pow. szablę dla kawaleryi i 1 złr. Eisen akt. pow. złr. 1, — Nawratil c. k. inspek. pod. złr. 1, — Kluger podinspektor złr. 1, — Wegemann poborca podat. złr. 1, — Kiesel urzędnik finansowy złr. 1, — Pechnik urz. fin. złr. 1, — Janusiewicz urz. fin. złr. 1, — Schmidt urz. fin. złr. 1, — Aufschanes urz. fin. złr. 1, — Schmager urz. fin. złr. 1, — Riedel urz. finansowy szablę dla kawaleryi i 1 złr. — Zettman urz. fin. złr. 1, — od c. k. urzędników w Żółkwi mniejszemi datkami razem złr. 4, — Zarański pen. oficer złr. 1, — klasztor OO. Bazylianów złr. 1, Chajes obywatel żółkiewski złr. 2, — Dr Gross złr. 2, — Karcz chirurg miejski złr. 2, — Rappaport chirurg złr. 2, — Zoner obywatel miasta Żółkwi złr. 1, — Herz ob. m. Żółkwi złr. 1, — Oelmack ob. m. Żółkwi złr. 1, — Rechfeld Joana obywatelka złr. 1, — Nahlik obywatel złr. 1, — Niezabitowski Lubin obywatel z Zameczka złr. 25, — Majewski ob. z Winnik złr. 5, — Urbański Rudolf ob. z Dobrosina złr. 25. — Urząd gminny Mikołajowa drugą i ostatnią ratę złr. 100, — urząd pow. Bukowsko ze składek złr. 23 c. 60, — gmina izraelicka Drohobycza złr. 100, — Wny naczelnik pow. Dubiecka ze składek złr. 82, jako to: Julian Kuiłowski g. k. proboszcz z Ruskiej wsi złr. 2, — Seweryn Nędzowski złr. 1, — Konstanty Będaszewski proboszcz z Harty złr. 2, — Adam Krynicki z Harty złr. 1, — Edward Kluczkowski złr. 1, — X. Edward Palch z Wesoły złr. 1, — X. Aleksander Czyczyłowicz złr. 1, — Antoni Sochański z Dynowa złr. 1, — ks. Jan Paryłowicz złr. 1, — ks. Dombrowski z Dydni złr. 5, — ks. Michał Hrynda z Końskiego złr. 5, — Dwernicki z Temeszowa złr. 5, — Jan Bobczyński złr. 10, — ks. Antoni Bańkowski z Siedlisk złr. 1, — ks. Walenty Ryznerski z Nozdrzca złr. 1, — ks. Stopiak z Dylągowy złr. 1, — Cyprian Jaworski z Sielnicy złr. 1, — Jan Heilman złr. 1, — Jan Długosz złr. 1, — Franciszek Panesz złr. 1, — Rudolf Harlender centów 50, ks. Ig. Gryziecki wikary Dubiecki złr. 1, — Józef Chauer z Dubiecka złr. 1, — Józef Lecker z Wesoły złr. 5, — Marya Ciepielowska z Dubiecka złr. 1, — c. k. urzędnicy pow. i kasy poborowej złr. 13, — ks. Władysław Dimel z Dubiecka centów 50, — Moses Dornbusch z Dubiecka, złr. 2, — gmina izraelicka z Dubiecka złotych reńskich 15. — Ze składek urzędu pow. w Tyśmienicy złr. 38, jako to: JWP. Majer Tabak dzierżawca dóbr złr. 5, — JW. Ryszard ks. Rozwadowski złr. 10, — ks. Teodor Nastayko gr. kat. prob. złr. 2, — ks. Emeryk Zboraj r. kat. prob. złr. 6, — Wni Jan i Krzysztof Bogdanowicz złr. 15, — urząd gminy m. Kałusza złr. 50, — ksiądz Daniel Sulikowski ze Słocina złr. 10, — urząd gminy Założce złr. 50, — urząd pow. Sokołowa ze składek złr. 60, — urząd gminy m. Sokala złr. 50 — urząd pow. ze Starejsoli ze składek złr. 23. — Ze składek urz. pow. w Tyśmienicy powtórnie złr. 32, jako to: p. Michalewski c. k. naczelnik pow. złr. 3, Naganowski adjunkt pow. złr. 2. — Moszyński adjunkt pow. złr. 2, — Hanke aktuaryusz pow. złr. 1, — Żeleski aktuar. pow. złr. 2, — Krymski kancelista złr. 1, — Turczak kancelista złr. 1, — Floriański kancel. złr. 1, — Dylski kanc. cent. 50, — Ostrowski złr. 1, Amirowicz cent. 50, — Szewczyk złr. 1, — Dr Buchta złr. 3, — Nęcki złr. 1, — JW. Edmund hr. Potocki złr 1, Chrzanowski złr. 1, — gmina izraelicka Oltynia złr. 10, — Magistrat m. Skawiny złr. 150, — gminy pow. Jarosławskiego 76 c. 17, jako to: gmina Cieszacinek i Kisielów złr. 5, — gmina Łowce złr. 10, — gmina Mowrawsko złr. 6, — gmina Markt Pruchnik złr. 10, — gmina Kidałowice złr. 4, — gmina Rudałowice złr. 4, — gmina Zarzecze złr. 4, — gmina Pawłosiów złr. 4, — gmina Cieszacin wielki złr. 5, — gmina Rzeplin złr. 3 c. 50, — gmina Czudowiec złr. 3, gmina Rokietnica złr. 5, — gmina Chłopice złr. 4, gmina Swiebodna złr. 2, — gmina Hawłowice górne złr. 3, — gmina Rozborz długi złr. 3 c. 67, — JW. hr. Wilhelm Siemieński złr. 100, — Gmina miasta Myślenic złr. 47 c. 55, — Urząd gminy miasta Myślenic złr. 50, — Urząd miejsko-gminny miasta Przemyśla złr. 500, — Z przedstawienia teatralnego w Przemyślu złr. 27 c. 26, — Urząd gminy miasta Stryja złr. 300, — Izraelici z Wojnicza i okolicy przez p. Białka złr. 30 cent. 12.

Z c. k. Komendy pułku wolnych krakusów.

Sędziszów dnia 21 lipca 1866.

— Według ogłoszenia krakowskiéj Komisyi Namiestniczéj podjęli się pielęgnować rannych i chorych wojskowych: p. Konstanty Błaszczykiewicz z Bochni dwóch oficerów lub podoficerów; p. Józef Hanschel pocztmistrz w Bochni 3 ludzi w Bochni, i 3ch na folwarku Dołuszyce; p. Jan Breitseer właściciel kawiarni w Tarnowie, 1go oficera; dwór w Pogóskiéj Woli 1go rekonwalescenta; gmina Rzędzin, 4ch rekonw.; gmina Stryżów, 6 rekonw.; miasto Tarnów 20 chorych i rannych; miasto Bochnia 20 rannych; Czchów wszystkich miejscowych (15tu) rannych lub chorych; Brzesko 4ch rannych; X. Franc. La Croix proboszcz w Borzęcinie 1go oficera; p. Jan Kochanowski z Olszyn, 2ch żołnierzy; hr. Bronisław Stadnicki z Wielkiéj Wsi, 2ch żołnierzy polaków; miasteczko Zakliczyn, 4ch rannych; klasztor Reformatów w Zakliczynie, 2ch; hr. Alfred Potocki w Łańcucie, 6ciu w spitalu dworskim; miasto Łańcut, 3ch; starozakonni tamże 1go; burmistrz i aptekarz tamże Ant. Swoboda, 1go oficera rannego; urzędnicy powiatowi i podatkowi w Łańcucie, tudzież komisarz straży skarb. Jan Rikauer i tameczny notaruysz Władysław Kaniewski, trzech oficerów lub żołnierzy; p. Anastazy Fecondo de Früchtenthal c. k. major wysłużony i właściciel Białobrzegów, 1go rannego oficera; p. Wład. Dąmbski z Przybysławic, 2ch oficerów i 6 podoficerów lub żołnierzy na folwarku w Zamojściu; X. Łukasz Kęska, proboszcz w Złoty, 2ch żołnierzy do końca października; gmina Złota, chorych i rannych swoich żołnierzy; hr. Klebersberg z Leśniowskich w Ryglicach, 6 rannych; X. Kroner w Tuchowie, 4ch rannych; dwór w Tuchowie, 1 oficera; p. Apolinary Dzwonkowski z Kielanowic, 1go oficera; p. Edward Dzwonkowski z Gromnika, 2ch żołnierzy; X. Sapal w Gromniku, 1go żołnierza; p. Wład. Kaczkowski z Chojnika, 2ch żołnierzy; p. Izaak Hollender z Siedlisk, 1go; p. Proske dzierżawca z Buchcic, 1go; p. Porębski, dzierżawca z Joryn (?) 1go; gminy powiatu Tuchowskiego, wszystkich swoich rannych; miasto Ropczyce oddaje szpital na 20 rannych; p. Adam Tabaszyński z Wróblowic, oddaje swój dwór w Lusławicach na szpital na 40 do 45 łóżek; p. Henryk Henzel w Łańcucie daje miejsce na 4ch oficerów; p. Józef Straub, chirurg w Bochni, podejmuje się leczyć rannych i chorych wojskowych w tem mieście; p. Rudolf Floeker chirurg w Zakliczynie podobnież co do miejscowych rannych i chorych Dr Teofil Slapa lekarz w Bochni, leczyć będzie w szpitalu wojskowym w Bochni; Ignacy Arzt, lekarz w Łańcucie podobnież co do chorych i rannych w Łańcucie.

— Zabójca małżonków Roszkowskich w Warszawie, służący ich Jan Grodowski ujęty został w nocy 20go b. m. to jest czwartego dnia po dokonaniu zbrodni. Liczy on lat 27, pochodzi z Wodzisławia, był już karanym za kradzież u Dra Kryszki popełnioną i karę tę odbywał służąc w wojsku w rotach aresztanckich! Ujęto go, gdy sobie hulał w nocy za pieniądze zrabowane.

— Dnie 21szy i 22gi lipca pochmurne, dżdżyste i chłodne, ciepło bowiem dnia 21go doszło do + 17°.0 od + 9°.2 następnego tylko do + 11°.6 od + 9°.6. Barometr wśród obu dni bardzo nieznacznym uległ zmianom i dnia 23go lipca o 6téj godzinie rano wskazywał 327‴,50; termometr zaś + 12°.0 R.

— We wtorek dnia 24go lipca, Ś. téj Krystyny panny.

Sprawy Sądowe.

Przed tutejszym sądem karnym odbędą się w bieżącym tygodniu następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 24: Palsteina Jabóba — o lichwę; Zborowskiego Franciszka, Papierza Tomasza — o kradzież; Wojcika Jana — o morderstwo.

We środę d. 25: Góreckiego Jana — o kradzież; Glistakowéj Katarzyny — o dzieciobójstwo.

W piątek d. 27: Koniora Mateusza — o ciężkie obrażenie ciała; Feikischa Grzegorza — o rabunek.

W sobotę d. 28: Kałastry Jana, Sechowica Jana, Smulskiego Tomasza, Pytki Mikołaja, Pytkowy Anny — o kradzież; Sadkowskiego Michała — o kradzież; Firleta Jana — o ciężkie obrażenie ciała.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 lipca.

HOTEL POLLERA: Lewandowska Franciszka właścicielka dóbr z Warszawy, Westenholz Ludwik właś. kopalń z Dąbrowy, Röll Leopold urzędnik z Wiednia, hr. Szembek Roman właściciel dóbr z Poremby, Gioryt O. kupiec z Belgradu.

Przegląd polityczny.

TELEGRAM

Ministra Stanu do Komisyi Namiestniczéj w Krakowie.

Wysłany z Wiednia dnia 22 lipca o godzinie 10 min. 20 wieczór, — nadszedł do Krakowa dnia 23 lipca o godzinie 2 minut 45 rano.

Z głównej kwatery armii operującej donoszą: Wiedeń dnia 22go lipca 1866 r. godzina 6 wieczór.

Brygada pułkownika Mondel, wzmocniona 14ym pułkiem piechoty, tudzież kilkoma bateryami i szwadronami 2go korpusu armii, odparła dziś zwycięzko napad nieprzyjaciela, przedsięwzięty z znacznie przeważnemi siłami na Blumenau (na północo-zachód od Pressburga).

Powyższy telegram podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej.

Z ck. Prezydyum Komisyi Namiestniczéj.

Kraków 23go lipca 1866.

Depesze telegraficzne.

Peszt 18 lipca. *Sürgöny* donosi, że N. Pan postanowieniem z d. 8 b. m. wyraził życzenie, aby ci oficerowie niegdyś Honwedów, którzy ze względu na obecną wojnę ofiarują usługi swoje, uwzględnionymi byli o ile można przy organizowaniu ochotników węgierskich.

Budiejowice 17 lipca. Przez Ihlawę przechodziło ostatnich dni 10,000 Prusaków pod wodzą jenerała Herwarth-Bittenfeld, przez Budiejowice 12go i 13go w ogóle 15,000 piechoty i jazdy pod jenerałem Gols i Scheller, jako prawe skrzydło korpusu jen. Herwartha; przez Jaromirz znów 10,000 pod wodzą samego Herwartha. Główne siły armii ciągną do Berna, lewe skrzydło armii pruskiej przez Świtawę pod księciem Fryderykiem Wilhelmem, przy którym jest król. Przez Jamnice przechodziło 270 jaszczyków. W ogóle przechodziło 30,000 ludzi. Z Battelau wyszli Prusacy.

Brüx 17 lipca. Według doniesienia z powiatu Bilińskiego, korpus jenerała Mülbe miał w przechodzie swoim wybierać wielkie rekwizycye i dopuszczać się nadużyć. Teplice są wolne od nieprzyjaciela, wyjąwszy nieco maroderów i drobnych oddziałów uzupełniających.

Tabor 17 lipca. Stanowisko nieprzyjaciela ku Pradze jest niezmienione. Obwód taborski wolny tym razem od nieprzyjaciela. W Bieneszowie słyszano wczoraj od północo-wschodu silny huk dział.

Berlin 19 lipca. *Staats-Anzeiger* upoważniony został do ogłoszenia dokumentów tyczących się trzechdniowego zawieszenia broni, w którem Francya pośredniczyła między Prusami i Austryą i które nie przyszło do skutku. Propozycya pruska była następująca: Ponieważ król Pruski nie może zawierać rozejmu proponowanego przez Francyę bez zezwolenia Włoch, a mimo tego pragnie dać Cesarzowi Napoleonowi dowód przyjaznego usposobienia, przeto zastrzegając wzajemność, obowiązuje się nakazać wojskom swoim, aby przez ciąg trzech dni wstrzymywały się pod następującemi warunkami od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw wojskom austryackim i saskim: 1) Terytoryum zajmowane obecnie w obrębie wojsk pruskich nad rzeką Tają (stanowiącą granicę między Morawą a Dolną Austryą. *Red. Cz.)* ma być natychmiast opuszczone przez wojska austryackie; 2) wszystkie wojska pruskie, zarówno jak austryackie a mianowicie armie północna i południowa wraz z artyleryą i taborami mają pozostać tam, gdzie umowa podpisana je zastanie; 3) wojska pruskie stać będą aż do upływu terminu w trzechmilowéj odległości od Ołomuńca; 4) koléj żelazna drezdeńsko-pragska ma być wolną dla dowozu żywności dla wojsk pruskich. — Odpowiedź austryacka tak brzmiała: Austrya gotową jest przystać na trzechdniowe tymczasowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, iżby przez to król Wiktor Emanuel miał możność stwierdzić zamiary swoje pod względem proponowanego przez Francyę rozejmu; warunki jednak pruskie co do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich są nieprzyjmowalne, a to z powodu punktu 3go, tudzież dla tego, że Austrya musiałaby zgodzić się na takie warunki względem armii południowej, któreby armię tę skazały na zupełną nieruchomość i naraziłyby ją na stanowcze szkody. Austrya przeto proponuje wytknięcie linii demarkacyjnej, biorąc za takową rzekę Taję począwszy od jej źródeł do punktu na wschód Lundenburga o dwie mile położonego, dalej zaś ku północy do punktu odległego o dwie mile od najbardziej wysuniętych na przód okopów Ołomuńca. Austrya przystaje na przewóz żywności koleją drezdeńsko-pragską. Jeżeli Prusy przystaną na te warunki, Cesarz Austryacki proponuje zesłanie obustronnych komisarzy do Lundenburga. Austrya pragnie, aby zawieszenie broni rozciągniętem było także do Bawaryi i wojsk pod dowództwem ks. Aleksandra Heskiego (8my korpus związkowy). Propozycye te odrzucone zostały przez Prusy, a to z powodu, że południowa armia austryacka miałaby możność posuwania się (ku północy), tudzież z powodu odrzucenia przez Austryę propozycyi zajęcia wojskiem pruskiem linii rzeki Tai aż po Lundenburg. Prusy przeto nie widzą potrzeby wysłania do Lundenburga komisarza swego dla porozumienia się co do umowy.

Berlin 20 lipca. Drogą urzędową donoszą, że część armii księcia Fryderyka Karola przekroczyła rzekę Morawę i dostała się do Holicza na Węgrzech.

Frankfurt 10 lipca. Senat i ciało prawodawcze zawieszone, wojsko liniowe (frankfurckie) rozbrojone i rozpuszczone. Część wojska wyruszyła za Men, posuwając się na południe. Prusacy zajęli Darmstadt i Wiesbaden.

Monachium 17 lpca. *(Pr.) Baier. Ztg* pisze, że układy względem rozejmu i punktów przedugodnych pokoju napotkały na trudności. Książę Karol nie opuścił armii.

Paryż 17 lipca. *Monitor wieczorny* donosi: Książę Napoleon wyjechał wczoraj wieczór do swojego teścia króla Wiktora Emanuela. *La Patrie* pisze: Nie nadeszła jeszcze z Wiednia odpowiedź urzędowa, ale mniemamy podług prywatnych doniesień, iż można wyglądać przychylnej odpowiedzi.

Paryż 19 lipca. *La Patrie* donosi: W dniu dzisiejszym książę Reuss wręczy królowi Pruskiemu propozycye francuskie względem rozejmu, a książę Napoleon wręczył je wczoraj królowi Wiktorowi Emanuelowi. Odpowiedź Austryi będzie ogłoszoną dopiero po sformułowaniu odpowiedzi pruskiej i włoskiej. Upłynie więc przynajmniej trzy dni, zanim się położenie obecne wyjaśni.

Paryż 21go lipca. Dzisiejszy *Monitor* pisze: Rząd austryacki oświadczył, iż przyjmuje propozycye pruskie względem zawieszenia broni na pięć dni. W ciągu tego czasu gabinet wiedeński oznajmi, czy przyjmuje lub odrzuca przedugodne punkta pokoju.

Ferrara 17 lipca. Austryacy usunęli się za rzekę Livenza i sposobią się do obrony drogi z kraju Weneckiego do Tyrolu; burzą oni dalej mosty, a patrole austryackie ukazują się ciągle w Villafranca, Marmicola i na południe kolei zachodniej od Mestre.

Placencya 18 lipca. Włosi pod dowództwem Mignano wznowili wczoraj ogień na Borgoforte. Austryacy wyszli stamtąd nocą, zostawiwszy żywność, działa i amunicyą. Artylerya włoska zniszczyła przyczółek mostowy pod Montagnano, oraz warownie Rochelle i Rocca-di-gando.

Placencya 18 lipca. Dekret królewski datowany z Ferrary, urządza prowincye weneckie. Na wiadomość o zajęciu Borgoforte flota wypłynęła z Ankony.

Bukarest 17 lipca. Tutejszy jeneralny konsul francuski otrzymał od swojego rządu następującą depeszę: Zawiadomij pan żydów, że Francya bierze ich pod swoją opiekę, i powiedz rządowi, że Francya nie mogłaby wspierać kraju, który fanatyzmem połączonym z takiemi gwałtami odpowiada na najprawowitsze żądania.

Zawieszenie broni trwa od wczoraj 22go w południe, a trwać będzie do piątku 27go do południa. W ciągu tego czasu mają być ułożone przedugodne punkta pokoju, którego zarysy już samo zawieszenie zapewne obejmuje. *Staats-Anzeiger* z 19go ogłosił treść układów prowadzonych o trzechdniowe zawieszenie broni (p. depeszę) po bitwie pod Königgrätz, a które wówczas spełzły na niczem. Lubo rozpołożenie wojsk od tego czasu się zmieniło, a przeto i warunki zmienić się musiały, wszelako warunki tamtego zawieszenia broni mogą służyć za miarę teraźniejszych warunków. Tamte jednak obejmowały w sobie jedynie stronę militarną; te obejmują niewątpliwie i polityczną, albowiem gabinet pruski oznajmił był świeżo, iż na tej tylko podstawie zgodzi się na rozejm, na jakiej polegać będą przedugodne punkta pokoju.

W Wiedniu opinia publiczna od dawna domagała się pokoju, a nawet dość wyraźnie przemawiała w dziennikach, o ile to żądanie zdołała wypowiedzieć bez pociągnięcia za sobą następstw obostrzonych przepisów drukowych. Pierwsza stara *Presse*, reprezentantka najwierniejsza mieszczaństwa w jego zamożniejszej klasie, radziła rządowi już przed kilkoma dniami zrzec się stanowiska Austryi w Niemczech, którego obrona najważniejszą stawała się przeszkodą w przyjęciu przez Prusy pokoju. Ostatnie dzienniki wiedeńskie z 19go, które nas doszły, nadmieniają już o tym warunku chętnie lub niechętnie w miarę swoich opinii. Stara *Presse* z 19go dziś nie nadeszła, a *Debatte* z tego dnia pisze:

„Układy przedwstępne względem projektowanych przez Prusy (po zmianie zalecanej w tych propozycyach ze strony francuskiej) a przez Francyę popieranych podstaw do przedugodnych punktów pokoju prowadzone są jak najgorliwiej między francuskimi dyplomatami i naszym gabinetem. Układy te otoczone są, jak łatwo pojąć, najściślejszą tajemnicą; wszelako tyle da się powiedzieć, że do tej chwili szanse są za niemi, jeżli nie większe, to przynajmniej takie same, jak za dalszem prowadzeniem wojny.“ Dalej zaś donosi ten dziennik, że Francya grozi Włochom kompensatą terrytoryalną, w razie gdyby na rozejm nie przystały.

Nowa *Presse*, którą uważać można za wyobrazicielkę tak zwanej inteligencyi miejskiej, adwokatów, profesorów, urzędników, i która z tego powodu łączy w sobie opinie centralistyczne z dążnością niemiecką i niemczącą oraz liberalizm austryacki w myśli Schmerlinga, oburza się na przypuszczenie wystąpienia Austryi z Rzeszy niemieckiej. „Austrya — są jej słowa — więcejby straciła, niż gdyby poświęciła z pół tuzina Wenecyj... Za tę cenę moglibyśmy zapewne mieć pokój, ale Prusy zrzekłyby się chętnie w takim razie wszelkiego wynagrodzenia; nie mniemamy jednak, aby położenie było tak rozpaczliwe, iżby potrzeba tej grożącej życiu ofiary.“

N. fr. Presse z 18go mniema, że warunki przywiezione do Wiednia przez posła francuskiego przy dworze berlińskim Benedettego polegały na tem, aby Prusy otrzymały Księstwa Nadelbiańskie i hegemonię aż po Men; Austrya ma pozostać bez uszczerbku, być wolną od wynagrodzenia kosztów wojennych i obowiązaną uregulować granice swoje od strony Włoch. Projekt ten nie obejmował krajów zachodnio-południowych niemieckich. Wydaje on się nam atoli podejrzanym, gdyż nie odpowiada ani pruskim propozycyom ani zmodyfikowaniu ich przez Francyę. Najprawdopodobniejszem jest, co pisała *Provinz. Corresp.* berlińska, iż Austrya ma należeć do Rzeszy niemieckiej jedynie przez kraje swoje wyłącznie niemieckie.

Zapewniają nas z Paryża, że rząd francuski dowiedział się o pewnych między Berlinem a Petersburgiem układach ostatniemi czasy prowadzonych, w których neutralność Rosyi w obecnej wojnie miałaby być okupioną zaborem części Galicyi. Wiadomość o tych tajnych układach miała być użytą przez gabinet francuski do skłaniania Austryi do pokoju. Równocześnie *Przegląd* lwowski mówi o ponownem obieganiu we Lwowie pogłosek o przyjściu Moskali. Jedno z drugiem może zostaje w pewnej styczności.

Depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 22 lipca (wysłana o godz. 4 m. 5 wieczór; nadeszła do Krakowa dnia 23go o godz. 3 m. 15 rano). Od dziś w południe zaczyna się pięciodniowe zawieszenie broni między wojskami austryackiemi a pruskiemi. Poseł austryacki hr. Karolyi, bar. Brenner i Fzm. hr. Degenfeld udali się do głównej kwatery pruskiej dla spełnienia misyi.

Kursa. Wiedeń 21 lipca godzina 2 po połud. Metaliki 57 60. — Pożyczka narodowa 61·30. — Losy z roku 1860 73·80. — Akcye banku 681. — Akcye kred. 140·40. — Londyn 130·25. — Srebro 127.50. — Dukat 6·26.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Podziękowanie.

Z prawdziwem poczuciem głębokiego uznania i wdzięczności, zobowiązany się być widzę złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie Naczelnikowi Straży ochotniczéj Wmu *Straszyńskiemu*, zastępcy jego *Eminowiczowi* i W^{mu} Dyrektorowi *Kieszkowskiemu*, którzy pierwsi wraz z dzielną młodzieżą ochotniczą przybywszy na plac ognia, obok wprawnéj zręczności, z narażeniem życia własnego, żywioł niszczący gasili.— Istotnie, widząc tę młodzież delikatną— obok członków straży miejskiéj — broniącą, przychodzi zapytać, czy gdy pierwsi byli jedynie, serdecznie i skutecznie czynnymi, był kto więcéj obok tychże potrzebnym.

Cześć wam trzéj Mężowie! Cześć wam herkuletyczna Młodzieży!

Kraków dnia 23 Lipca 1866.

Tomasz Chęciński,
właściciel tegoż domu.

(879)

!!!Nagrody 5 złr.!!!

Zgubione zostało czworokątne, podługowate, **brunatne Portemonaie**, wybite mosiężnemi ćwieczkami, w którem znajdowała się 1/5 Losu Państwa z roku 1839 Serya 3409 N. 68180.

Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do Administracyi „Czasu," gdzie otrzyma 5 złr. nagrody i zatrzyma drobną monetę, która się w Portemonaie znajdowała.

O amortyzacyę niniejszego Losu stósowne kroki poczynione zostały. (876-3)

Ces. król. wył. uprzywilejowana



w Ameryce i Anglii pierwsza patentowana,

ANATERYNOWA WODA DO UST

Dra I. G. Poppa,

praktycznego lekarza od zębów w WIEDNIU, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Cena flakonika 1 złr. 40 c. — opakowanie 20 cent.

Ten wyborny preparat uzyskał od czasu swego 15-letniego istnienia rozszerzenie i słynność poza Europą. Używanie tejże wody okazało ją szczególnie skuteczną na **ból zębów** każdego rodzaju, przeciw wielkim słabościom miękkich części ust, na chwianie się zębów, na dziąsła krwawiące się, na **„pruchnienie"** i szkorbut. Rozpuszcza ślinę, przez co zapobiega się osadowi na zębach, działa ożywiająco i polepsza smak w ustach, oraz gubi zasadniczo wszelki nieprzyjemny odór z ust, który z powodu sztucznych lub dziurawych zębów lub z resztek potraw albo z palenia tytoniu powstaje. Ponieważ ta woda do ust ani na zęby ani na części ust nie działa w żadnym względzie szkodliwie i nie gryzie ich, służy więc jako najlepszy środek do czyszczenia ust i utrzymuje wszystkie części tychże w zupełnem zdrowiu i świeżości aż do późnéj starości. — Świadectwa wysoko stojących znakomitości lekarskich uznały już, że woda ta do ust jest zupełnie nieszkodliwą i zasługuje na ogólne polecenie: to też wielu słynnych lekarzy ordynuje ją w licznych wypadkach. (206-5-)T

Plomba zębowa, do plombowania samemu dziurawych zębów, cena...... 2 złr. 10 c.
Pasta Anaterynowa do zębów, cena 1 „ 22 „
Roślinny Proszek do zębów, „ — „ 63 „

Powyższy artykuł utrzymują:

w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt.

we Lwowie: apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera*, p. *Zygmunta Ruckera*.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Knau, — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Żarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski aptek. i p. B. Fadenhecht — w Buczaczu p. J. Czerkawski i p. M. Lipschütz — w Czerniowcach p. Rożański p. Schally, p. Schnirch i p. Jan Rintzner — w Dolinie p. A. Schulz kasyer m. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski — w Dydowie p. M. Koniecki — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Kołomyi p. Różański, p. K. Laden, p. Schaje Hermann i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt apt. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach p. Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. M. Baumann — w Kimpolung p. Ber-Sommer — w Przeworsku p. Świtalski apt. — w Radowcach p. K. Teichmann — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. Kriegseisen aptek., p. Riedel apt., p. A. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz — w Stanisławowie p. Beill apt., i p. B. Czuczawa — w Stryju p. J. A. Batsch apt. — w Serecie p. I. Sommer — w Suczawie p. E. Totezat apt. — w Tarnowie p. J. Jahn i p. Milikowski księgarz — w Tarnopolu p. Latinek i p. Morawetz — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin i p. A. Ronge — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. Wolf Korkes, p. A. Gottwald i p. Krzyżanowski apt. — w Czerniowcach p. Alt syn apt. — w Buczaczu p. Kodrębski i Kerzel — w Stryju p. Kornberger apt. — w Stanisławowie p. Świtalski — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz.

CHEFS-D'ŒUVRE DE TOILETTE!
(Najsłynniejsze środki toaletowe!)

Dra Béringuiera SPIRYTUS KORONNY

(Quintessence d'Eau de Cologne.) Orygin. flaszka 1 złr. 25 kr.

Najdoskonalszego gatunku nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Béringuiera OLEJEK DO WŁOSÓW Z KORZENI ROŚLIN.

w flakonach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jakoteż w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Béringuiera Roślinny środek do farbowania włosów.

(Kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami, 5 złr. w.a.)

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi i całkiem *nieszkodliwy*, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody jakoteż i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

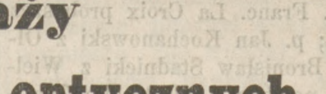
Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają **pod zaręczeniem tożsamości** wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie pan **Józef Bartl**, nastepnie:

W **Białej** pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, — w **Brodach** p. Ewa Korneld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht. — w **Buczaczu** pp. Kodrębski et. Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** pp. Ign. Schnirch i Józef Różański, — w **Czortkowie** pan Mojżesz Fränkel — w **Drohobyczy** p J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt., — w **Gródku** p. Tomaszewski apt.— w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — w w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kaliszu** p. Stanisław Hildebrandt aptek.— w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt.— we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et. Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p A. Berliner aptek. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch — w **Lisku** p. Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p J. Lipschütz— w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyśu** p. Edward Machalski,— w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** p. Karol Teichmann,— w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp. — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa,— w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt., — w **Skałacie** p. Wład. Dietz, — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt, dawniej Tomanek,— w **Serecie** pan J. Dempniak,— w **Tarnowie** p. J. Jahn i pan Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wł. Stachiewicz — w **Turce** p. A. Czyrniański, — p **Wadowicach** p. F. Foltin,— w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzej Gottwald,— w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (642-4-) N. 40

Lokal sprzedaży
mego
nowego Zakładu wyrobów optycznych,
znajduje się
w Wiedniu, Kohlmarkt N. 1,
obok Handlu broni Braci Maurerów.





Od złr. 1·50 do złr. 3.



Od zł. 5 do zł. 10.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownéj Publiczności na mój Zakład, polecając go osobliwie tym osobom, któreby sobie życzyły nabyć **lepszych** przedmiotów optycznych lub mechanicznych **po cenach umiarkowanych.**

Najobfitszy zapas *okularów, wojskowych i teatralnych lornet, dalekowidzów, mikroskopów itp.*, w najlepszym gatunku jest zawsze na składzie.

Listowne zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą, za pobraniem należytości na poczcie.

S. Waldstein (młodszy),
Optyk i Mechanik.
(Dawniéj zarządzca firmy **J. Waldstein.**)

(899-5-6)T

W celu zapobieżenia nieporozumieniom, uprasza się przestrzegać ściśle powyższy adres: **Kohlmarkt N. 1.**

Inseraty gazetowe

do wszystkich dzienników wszystkich krajów przyjmuje i uskutecznia z policzeniem cen orginalnych zawsze punktualnie i z dyskrecyą

Ekspedycya Ogłoszeń gazetowych
Haasensteina i Voglera w Wiedniu. *)

Expedition für Zeitungs-Annoncen
von
Haasenstein & Vogler in Wien
Stadt Wollzeile Nr. 9.

(Filia firmy Haasenstein & Vogler w Hamburgu w Frankfurcie n. M.)

Bióro nastręcza Panom Inserującym oszczędzenie porta i zachodu a przy większych zamówieniach zwykły rabat. Dowody przesyłają się na żądanie. **Wykazy gazet** w każdém nowém wydaniu podoug zmian tymczasem nastąpionych poprawione i uzupełnione, **bezpłatnie i franco.**

*) **Bióro to przyjmuje także od kilku lat już tak w Wiedniu, ijak w Hamburgu i Frankfurcie nad Renem ogłoszenia dla „Czasu."** (2624-16-) T

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

MOLLA — znak patentowany

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (905-4-)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki***, **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleina*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. J. Czerkawski.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rehm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Kołomyi p. W. Kupfermann.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mornyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Oświęcimie p. W. Polaczek.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki,.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotowski.
„ Suczawie p. E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Vyburg P. Waul i Spółka.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis."* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Ces. król. uprzywil.

Tryesteńskie Towarzystwo zabezpieczenia
pod firmą
ASSICURAZIONI GENERALI

największy austryacki Zakład zabezpiebzenia,

posiadający fundusz poręczający przeszło 20 milion. złr. w. a.,

przyjmuje **zabezpieczenia** przeciw:

szkodom ogniowym budynków wszelkiego rodzaju, fabryk, maszyn, rekwizytów i zasobów, składów towarowych, bydła, sprzętów rolniczych, ziemiopłodów, sprzętów domowych i ruchomości wszelkiego rodzaju.
szkodom elementarnym przy przesyłkach wodą i lądem;
szkodom gradobicia ziemiopłodów wszelkiego rodzaju; —

udziela również

ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIE LUDZKIE we wszelkich domyślnych i możebnych kombinacyach, jako na:

kapitały lub **renty** płacić się mające po śmierci zabezpieczonego tegoż spadkobiercom, prawonabywcom, cesyonarzom lub osobom z góry oznaczonym;
takież uiszczać się mające zabezpieczonemu, jeżli takowy pewną ilość lat przeżyje, do któréj to kategoryi także tyle dobroczynne zabezpieczenia posagowe i stowarzyszenia wzajemnych wyposażeń dzieci należą;
renty dożywotnie dla jednéj lub kilku osób itp.

Życzącym sobie mieć udział w tym na tak pewnych podstawach uorganizowanym Zakładzie, który od początku swego istnienia rzetelną zawsze czynnością i największą akuratnością we wypłacaniu szkód wyszczególnił się, tenże oświadcza się z gotowością przyjmowania wniosków do zabezpieczeń ze zapewnieniem możliwych ułatwień i najniższych premiów, równie jak i wszelkie inne akredytowane zakłady zabezpieczeń.

Bióro Jeneralnéj Ajencyi we Lwowie przy ulicy Niższéj Karola Ludwika pod L. 132 2/4. (624-14-20T)

CLAYTON, SHUTTLEWORTH & C.

w Linkoln w Anglii, **w Wiedniu** Landstrasse, Löwengasse 44,

polecają przy zbliżającéj się porze letniéj, swój obficie zaopatrzony Skład

Lokomobilów

po znacznie zniżonych cenach,

również

parowych Młockarń, Siewników, Młockarń z kieratami,

Maszyn do rozgatunkowania zboża, Wideł i Grabi do siana, Żniwiarek do zbierania siana i zboża, Młynków do oszrutowania, i wszystkich innych za praktyczne uznanych Maszyn rolniczych.

Illustrowany Katalog na rok 1866, zawierający tak opis jak i zniżone ceny Maszyn, rozsyła się na żądanie bezpłatnie i franko. (482 17-30)

KORYTOWSKI
c. k. Notaryusz

przeniósł swą Kancelaryę na ulicę Franciszkańską pod L. 148/219, Gm. II. naprzeciwko kościoła XX. Franciszkanów. (877-2-3)

RZEPA PASTEWNA,

Nasienia (Stoppelrübe) kwarta polskiéj miary 1 złr. w. a. w Handlu Nasion **I. Bulsiewicza** w Bochni. (878-1-10)T

Adwokat
Dr. JÓZEF SKAŁKOWSKI,

przeniesiony na własną prośbę **ze Złoczowa do Lwowa,** otworzył Kancelaryę swoją w domu **pod L. 284 m. przy ulicy Wałowéj.**

NASIENIE RZEPY

(Stoppelrübensaamen) sprzedaje Dom Komisowy Krakowski ***Emila Artla,*** (dawniéj W. Wielogłowskiego i Sp.) przy ulicy Grodzkiéj N. 95. (967-1-3)

Precz ze siwizną!
Melanogène.

Fałszerstwo podlega surowéj odpowiedzialności.

Wyborna tynktura do włosów przygotowana brzez p. *Dicquemare* w Paryżu. W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, i nadaje im kolor naturalny jak się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Składy główne dla Galicyi, jedynie w dwóch aptekach: w Krakowie u p. *Brunona Miczyńskiego*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha*. (814-9-13)T

Do numeru dzisiejszego dołączają się: „Cenniki Nasion pastewnych z produkcyi Henryka ze Sławna Sławińskiego i Syna w Kleczy Górnéj."

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	122	120
— nowe obr. „	135	130
Listy zast. pol. bez k.	84½	82½
Banknoty pol. 100 złr.	472	456
Ruble ros. za 100 rsr.	145	140
Talary prs. za 100 tal.	195	185
Bankn. pr. za 150 złr.	79	76
Srebro nowe austr. .	127	124
Dukat ważny. . . .	6 30	6 10
Napoleon d'or . . .	10 75	10 35
Półimperyały rosyjs.	10 85	10 45
Listy galic. nowe z k.	70 —	68 —
— — stare „	73 —	71 —
Oblig. indem. „	61 —	59 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	185	180

Wiedeń 21 lip. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki.	57 60
5% Pożyczka narod.	61 30
Akcye banku wied.	681
— — kred.	140 40
Losy 5% z r. 1860.	73 80
Srebro	127 50
Londyn 10 funt. szter.	130 25
Dukat pojedynczy	6 26

Wiedeń 17 lipca.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	48 50	48 —
— Pożyczka narod.	60 50	60 —
— Metaliki na m. k.	52 —	51 50
— Obl. ind. niż. Aus	79 —	75 —
— — czeskie	78 —	75 —
— — węgiers.	61 50	60 50
— — chor. i b.	68 —	66 —
— — galicyjs.	58 —	57 —
— — bukow.	56 —	54 —
— — siedmgr.	55 —	54 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	85 50	85 —
4% Galicyjskie. . .	— —	— —
5½% Węgiersk. los.	70 50	69 50
5% Boden Cr. austr.	101 —	100 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	120 —	— —
— — — 1854	60 —	59 —
— — — 1860	73 —	72 80
— — — 1864	59 —	58 50
— Como-Rente.	15 —	— —
— Kredytowe	96 50	95 50
— tryest na 4½ %	114 —	— —
— żegl. par. na D.	69 —	— —
— Ks. Esterhazy	— —	60 —
— Księcia Salm.	26 —	— —
— — Palfy .	21 —	— —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		21 —	— —
— hr. St. Genois .		21 —	— —
— miasta Budy . .		20 —	— —
— ks. Windischgr.		14 —	— —
— hr. Waldstein .		19 —	— —
— hr. Keglevich .		11 —	— —
— Rudolfa. . . .		11 50	— —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		650	648 —
Zakładu kredytowego		136 80	136 60
Żeglugi par. na Dunaju		421 —	419 —
Kolei półn. Ferdynan.		1475	1470
— rządowéj fr.-a .		180 —	179 50
— zachodniéj c. El.		109 50	108 50
— Pardubickiéj		82 —	81 —
— południowéj .		196 —	195 —
— Galicyjskiéj . .		186 —	185 —
Czerniow. z wpł. 80%		158 —	157 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	7	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	7	113 50	113 —
Berlin 100 tal .	7	—	—
Frankf. n. M. 100	6	— —	— —
Hamb 100 mark.	8	101 —	100 —
Londyn 10 fun.	10	135 50	132 50
Paryż 100 frank.	4	53 20	53 10

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 50	18 40
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 32	6 30
— — obrączk.	6 32	6 30
Złoto *al marco* . .	6 28	6 26
Napoleondory . . .	10 67	10 65
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 30	11 20
Luidory (niemieckie)	11 —	10 90
Suwereny angielskie	13 20	13 10
Imperyały rosyjskie	10 75	10 70
Srebro	128 50	127 50
— kupony . . .	127 50	126 50
Talary związkowe .	1 93	1 92
Pruskie bilety kas. .	2 1	1 99
Lwów 20 lipca.		
Dukat	6 39	6 29
Półimperyał rosyjski	11 —	10 70
Rubel srebr. rosyjsk.	2 5	1 99
Talar pruski	1 93	1 88
Listy gal. b. kup. w. a.	69 —	68 —
— — m. k.	72 45	71 40
Obligi indem. b. kup.	58 63	57 75
Akc. kol. gal. b. kup.	185 50	181 —

Warsz. 21 lipca	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	7 30
Obligi skarbowe „	— —	84 75
Listy zast III okr. „	84 17	83 67
kupon „		— 32 2/9
Listy likwidacyjne .	63 75	65 25
kupon „	— —	— 56 1/3
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	77 —	76 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	63 —	61 66
5% Pożyczka loteryjna	109 —	108 —
Wrocł. 17 lipca.		
Banknoty austryac. .	—	—
Polskie bilety bank. .	—	—
„ Listy zastaw.	—	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½ %		—
Paryż 21 lipca.		
Renta 3% . .	67 25	
Londyn 21 lipca		
Konsole	87 7/8	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.5. po południu; 6.11 rano z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór,
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*

ŁP. z S.

Rok 26 produkcyi.

Z PRODUKCYI NASION PASTEWNYCH W KLECZY GÓRNÉJ

poczta Wadowice w Galicyi,

zaszczyconéj medalami.

Nabyć można albo wprost u podpisanych, albo za pośrednictwem Bióra c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego,

Domu Komisowego *Emila Artla* (dawniéj Wielogłowskiego) w Krakowie — we Lwowie — Domów Zleceń i Kantorów Rolników w Piotrkowie — w Kaliszu w Lublinie — w Włocławku — Domu Handlowego *Juliusza Partowicza* w Płocku — Domu Komisowego *Komierowskiego i Sp.* w Warszawie — Domu Komisowego *P. Kaczyńskiego* w Kijowie i innych — następujących Nasion, traw i roślin pastewnych do użytku przy zbliżających się siewach jesiennych.

	złr.	c.
1. **Mieszanka N. I.** Na grunta najlichsze, gdzie owies się już nie udaje, najwłaściwsza na płodozmian, gdzie po siewie owsa ugoruje się rok lub dwa i sieje znowu owies, wyda w pierwszym roku dobry sianokos, a w następnych dobre pastwisko	4	50
2. **Mieszanka N. II.** Prawie tychsamych własności co N. I., ale odpowiedniejsza na grunt cokolwiek lepszy, obejmując w swém składzie szlachetniejsze gatunki traw, wydaje siano lepsze, potrwa lat dwa i trzy	7	—
3. **Mieszanka N. III.** Na ziemię miernéj dobroci i niezupełnie wyczerpniętą z siły pognojów, potrwać może lat dwa do trzech, sianożęcia wydając, podług jakości gleby do 40 cetn. z morgi siana pięknego i pożywnego	12	—
4. **Mieszanka N. IV.** Na grunta dobre, choćby najsilniejszych pożytków, im grunt lepszy tém większy wydatek siana, potrwać może lat 3 do 4 w całéj sile, siano daje nadzwyczaj pożywne i stosunkowo do dobroci pożytku do 60 cetn. z morgi, choć cena téj mięszanki jest wyższą jak pierwszych, ale zostawiając na lat kilka sianokosem, koszt się rozdziela	18	—
5. **Mieszanka N. V.** Na najlepsze gleby i pożytki, szczególniéj właściwa i dobrana obejmując w swym składzie kilkanaście gatunków wyczek i koniczyn, na zakładanie łąk sztucznych lub odnowienie i uszlachetnienie istniejących; raz zasiana potrwa lat kilka i kilkanaście; pielęgnując łąkę odpowiednio, roślinki łąkowe z każdym rokiem rozkrzewiają się lepiéj; 6 do 8 garncy na morgę, jest siew gęsty, co rozrachowawszy na lata użytkowania łąką, bardzo mały stanowi wydatek . . .	26	—
6. **Mieszanka N. VI.** w zastępstwie koniczyny zwykłéj czerwonej, przy powtarzającém się częstszém nieudawaniu i prędkiem przepadaniu tejże. **Mieszanka N. VI.** użyta albo sama, albo z domieszaniem koniczyny, zadawalniające wyda zbiory i dłuższe lata użytkowaną być może.		
Kosztuje korzec bez domieszania koniczyny czerwonéj	27	—
z domięszaniem tejże	28	—

7. **Inne gatunki liczone będą o 10% taniéj niż cenniki wiosenne oznaczą. Worek, korzec objętości z opakowaniem, liczymy 1 złr.**

Należytości dla uproszczenia prosimy podług cennika przesłać pod naszą adressą, albo zadatkować z poborem reszty na kolei.

Dwa lata powtarzająca się na wiosnę posucha, dotkliwe w okolicach naszych zrządziła szkody, mianowicie na kiełkowanie i wzrost zbóż jarych; tem ujemniej też wpłynęła na kiełkowanie i kształcenie się roślin pastewnych, tkliwych na sucho i delikatnych w pierwszym peryodzie krzewienia się.— Spowodowani możliwym niepowodzeniem się siewów wiośnianych (mianowicie późniejszych) zwracamy uwagę na korzyść siewów jesiennych, dających większą rękojmię wilgoci a témsamém pewniejszego skiełkowania i wykształcenia się traw i roślin pastewnych.

Sprzyjająca pora podczas zbiorów ułatwiła sprzęd większej ilości i różnorodności nasion pastewnych — przezco Produkcya może podać ceny niższe, oraz zapewnić, że mając oznaczone warunki, gleby i płodozmian, tém odpowiedniejszy dobór mieszanek, zastósować będzie w stanie.

Ceny podane, obowiązują do czasu ukończenia siewów jesiennych. — Cenniki wiosenne, wyjdą w Styczniu 1867. — Po wzrastającéj liczbie gospodarstw, skierowanych ku pastewości, a temsamem większéj potrzebie nasion, spodziewać się musimy, że ceny następne podniesionemi zostaną.

Na żądanie, mając podaną jakość gleby, płodozmian i warunki, udzielamy chętnie wszelkich rad i objaśnień, oraz podług potrzeby i żądania dodajemy do ogólnego składu Mieszanek szczegółowe gatunki traw lub koniczyn właściwszych.

Ponieważ wszelkie listowania i wysyłki Nasion w 24 godzinach w Zakładzie bezwarunkowo załatwiane bywają, upraszamy o zaleganiu na poczcie lub kolei, niezwłocznie na nasz koszt wprost Zakład uwiadomić, aby temprędzéj przystępnem nam było, błąd nie z naszéj winy pochodzący, dojść i poprzeć, do czego jednak wyraźny podpis i oznaczenie poczty jest niezbędnem.

Zamówienia donoszące 100 złr. w. a., wyprawiamy na nasz koszt do ostatniéj wskazanéj stacyi kolei żelaznéj, nie daléj jednak, jak do Warszawy; dalej i mniejsze, staraniem naszem będzie z najmniejszym kosztem przesyłać, zaręczając za pewność, tj. że dojdzie miejsca przeznaczenia każdéj przesyłki.

Ręczymy jak zawsze i podejmujemy się ponieść wszelkie straty, gdyby się pokazało, że nasiona produkcyi naszéj nie są dorodne i nie mają siły kiełkowania; za te jednak tylko, które będą nabyte wprost z Zakładu, albo w workach opieczętowanych i opatrzonych tak wewnątrz jak zewnątrz znakami firmy.

Ma się rozumieć, że próba kiełkowania zrobioną być ma przed użyciem w polu, umiejętnie w płótnie, z wyczekaniem dni kilku a przy niektórych i kilkunastu. Złe użycie Nasion lub niezwykle niesprzyjająca pora, nie mogą czynić nas odpowiedzialnymi za niezupełne zejście.

Klecza górna, w Lipcu 1866 r.

Henryk ze Sławna Sławiński i Syn.

W Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.